



Mając za partnerów Litwę i Ukrainę Polska może wpływać na politykę wschodnią NATO

Wycinkowa współpraca

“Dotychczasowa współpraca polsko-litewska nie miała generalnej koncepcji” - powiedział wczoraj “Kurierowi Wileńskiemu” Podsekretarz Stanu ds. Polityki Obronnej Polski Bogdan Klich.

Zdaniem Klicha, zasadniczym efektem rozmów z partnerami litewskimi był wspólny wniosek, że we współpracy polsko-litewskiej w dziedzinie obronności potrzeba więcej systemowego podejścia. Takie systematyczne podejście, według Klicha, realizują inne kraje - Norwegia, Dania, a nawet Czechy. “Dotychczasowa nasza współpraca była przyzwoita, ale wycinkowa” - powiedział.

Zdaniem gościa, projekty polskie są interesujące dla Litwinów, oni z nich korzystają, natomiast współpraca nie może być taka rwana, jak dotychczas. “Dotychczasowa współpraca polsko-litewska nie miała generalnej koncepcji” - twierdził podsekretarz stanu.

Polska wystąpiła z nowymi propozycjami: “Tym “towarem eksportowym” Polski na Litwę w dziedzinie obronności powinna być nasza wiedza zgromadzona przy okazji programu akcesji do NATO - z tym zasadniczym przesłaniem przyjechałem i spotkało się to z dużym zainteresowaniem” - twierdził Bogdan Klich.

Partnerzy litewscy już zostali zaproszeni na staże eksperckie do Polski, są to osoby z Ministerstwa Obrony Kraju, które zajmują się planowaniem obron-



Wiedza zgromadzona przy okazji programu akcesji do NATO, powinna być dla Litwy najważniejszym “towarem eksportowym” - twierdził Bogdan Klich Fot. Marian Paluszkiwicz

nym. Powinno to przygotować Litwę do planowania obronnego według procedur natowskich. Strona polska zaproponowała także zwoływanie dwa razy do roku dużego seminarium eksperckiego - raz w Polsce, raz u nas. Seminaria doty-

czyłyby generalnego przeglądu problematyki planowania obronnego, restrukturyzacji sił zbrojnych, problematyki dostosowania sił zbrojnych do standardów natowskich.

(Dokończenie na str. 2)

“Bo choć w Polsce nie mieszkamy, to serduszka polskie mamy” - śpiewały dzieci

Szkoła przy granicy

“Takiego drogiego daru jeszcze nasza szkoła nie miała w ciągu całego jej istnienia” - powiedziała kierowniczka szkoły początkowej w Prenach Lucyna Jodzick. Konsul generalny RP Mieczysław Jackiewicz był wielce wzruszony, gdy z okazji podarowania szkole nowiutkiego kolorowego telewizora, dzieci śpiewały piosenki o kraju rodzinnym i deklamowały wiersze.

Ta skromna szkółka polska, znajdująca się nieopodal granicy z Białorusią, istnieje od 35 lat. Zmieniała język nauczania, był okres, gdy miała status dziewięciolatki. Teraz od lat dziesięciu jest początkową szkołą polską. W czterech klasach uczy się 15 dzieci. Po ukończeniu ich dzieci przechodzą do podstawowej szkoły w Magunach, która znajduje się w odległości 2 kilometrów. Według perspektywicznego planu do 2010 roku szkole nie zagraża jej zlikwidowanie, gdyż, jak powiedziała pani



Podziękowanie konsulowi generalnemu od dzieci

Fot. Marian Paluszkiwicz

kierownik szkoły, wieś jest młoda, dzieci przybywa. Na przyszły rok do pierwszej klasy przyjdzie 6 uczniów. Znajdujące się w Prenach przedszkole nie zapowiada

też chudych lat - teraz tu uczy się 19 dzieci. Być może dla niektórych szkół otrzymanie w darze telewizora nie jest atrakcją.

(Dokończenie na str. 2)

W numerze:

Aktualności

Los 12 - letniej Jolanty N. z gminy kolejnickiej, która szczęśliwie urodziła i wychowuje córeczkę, nadal bulwersuje zarówno dziennikarzy jak i społeczeństwo. Jolanta nie szuka jednak kontaktu z nieznajomymi.

Konkurs kina “Helios”, zaproszenia na Kiermasze Kaziukowe, ogłoszenia.

str. 4,
6

Wywiad

“Wertując różnego rodzaju sprawy, zauważyłem, że w stajni “landsbergistów” byłych partyjniaków jest więcej, niżeli w LDPP. Wie pan dlaczego? Wszyscy ci “szkurniki”, którzy w sowieckich czasach ćwiartowali mnie i innych niedogodnych dla partii ludzi, pojęli, że wynoszenie pod niebiosa Landsbergisa - udzieli dla nich przebaczenia” - rozważa w rozmowie z naszym dziennikarzem Vytautas Petkevičius, pisarz, były polityk. Człowiek, który stał u podstaw Sajudisu.

str. 5

Gospodarka

Odpowiedzialny za przemysł komisarz Komisji Europejskiej Erkki Liikanen oświadczył, że do roku 2003 telefony komórkowe znajdą się w posiadaniu 2/3 Europejczyków, co pomoże kontynentowi szybciej wkroczyć w wiek internetu.

str. 11

Motoryzacja

Mieszkańcy wileńskich Karolinek mają kolejny luksus. Teraz mają w zasięgu ręki nie tylko supermarkety, ale też nowoczesny warsztat samochodowy sieci KEMI, który 24 lutego został oficjalnie otwarty.

str. 12

Litwa a NATO

Ambasador krytykuje

Ambasador Litwy przy NATO i Unii Zachodnioeuropejskiej Linas Linkevičius uważa, że Litwa nie wykorzystuje wszystkich możliwości, których może jej udzielić realizacja planu działań członkowskich.

Na wczorajszym spotkaniu ambasadora z prezydentem Litwy Valdasem Adamkusem zwrócono uwagi na te dziedziny, które mogą przynieść Litwie pożytek.

Jak poinformował L. Linkevičius, z prezydentem rozmawiano o edukacji wojskowej i przemyśle wojskowym. Naukowcy oraz przedsiębiorstwa przemysłowe naszego kraju, mając więcej informacji na temat realizo-

wanych programów NATO i wykonywanych zadań, mogliby otrzymać finansowanie, nawiązać długofalowe kontakty. Jak dotychczas takich kontaktów albo w ogóle nie ma, albo są bardzo słabe.

Zdaniem ambasadora, dla zrealizowania tych celów należy stworzyć ogniwo, które by się zajęło pracą organizacyjną i gromadziło niezbędną informację.

Linkevičius potwierdził, że w maju na Litwę ma przybyć zastępca sekretarza generalnego NATO ds. nauki. W związku z wizytą osiągnięto też opinii innych dostojników NATO.

(ELTA)

Sentencja dnia

Miłość jest zjawiskiem najbardziej nieforemnym - wszędzie jej pełno, a każdemu jej brak.

Wojtek Bartoszewski



4 770799 000005

Kalejdoskop aktualności

Prezydent o "sądach tłumy"

Prezydent Valdas Adamkus uważa, że próby organizowania "sądów tłumy" nie przystoją państwu praworządному i demokratycznemu. Oświadczyła o tym rzeczniczka prasowa prezydenta Violeta Gaižauskaitė, komentując publiczne oświadczenia o tym, że rzekomo w Urzędzie Prezydenta pracuje były agent KGB.

W tym tygodniu podczas pikiety w Wilnie lider radykalnej "Jaunoji Lietuva" poseł Stanislovas Buškevičius stwierdził, że w Urzędzie Prezydenta pracuje były agent KGB "Alfa".

Gaižauskaitė przypomniała, że w tym roku weszła w życie Ustawa o lustracji informatorów KGB i że prezydent V. Adamkus, podpisując tę ustawę oświadczył, że będzie surowo domagał się dokładnego i sumiennego przestrzegania jej założeń, zapewnienia praw konstytucyjnych oraz ochrony godności człowieka i tajemnicy państwowej.

Wokół plakatu wyborczego

Minister spraw wewnętrznych Česlovas Blažys zwrócił się do Związku Centrum i Głównej Komisji Wyborczej w sprawie rozpowszechnianych plakatów, na których obok tekstu "Głosuję na Związek Centrum" przedstawiona została funkcjonariuszka policji. Minister oczekuje, że inicjatorzy plakatów zrezygnują z ich wykorzystania do agitacji wyborczej.

Nafta dla rafinerii możejskiej

"LUKoil Baltija" - przedsiębiorstwo filialne rosyjskiego koncernu "LUKoil" w marcu sprzeda spółce "Mažeikių nafta" 300 tys. ton surowca.

"LUKoil Baltija" oświadczyła, że od początku tego roku jest jedynym dostawcą ropy dla przedsiębiorstwa możejskiego. Tymczasem "Mažeikių nafta" tej informacji nie potwierdza.

Dla normalnego funkcjonowania rafinerii miesięcznie potrzeba około 500-600 tys. ton ropy. W styczniu przetworzyła jej 440 tys. ton.

Żydzi litewscy są zatroskani

Zaniepokojenie rosnącym na Litwie antysemityzmem wyrażone zostało podczas dyskusji, przeprowadzonej w czwartek we Wspólnocie Żydów Litewskich.

Zebrani dyskutowali na temat uchwalonej poprawki do Kodeksu Karnego, zezwalającej na zaoczny sąd przestępców wojennych, o ile z różnych przyczyn nie mogą oni stanąć przed nim.

Żydzi są też bardzo zaniepokojeni obecną sytuacją. "Dla mnie, nauczyciela, obecna sytuacja jest bardzo smutna. Obawiam się, że wkrótce moi uczniowie nie będą mogli spokojnie przejść ulicą" - żalił się dyrektor Żydowskiej Szkoły Średniej im. Szoloma Alejchema Misza Jakob. Powiedział, że był zszokowany "tendencyjnym dyskusyjnym programem telewizyjnym z udziałem neonazysty Mindaugas Murzy".

Kara za zorganizowanie pikiety

Sąd Dzielnicowy m. Poniewieża na 500 litów grzywny skazał przewodniczącego poniewieskiego oddziału Związku Gospodarzy Litwy Kazimierasa Petraitisa.

K. Petraitis zorganizował pikietę, której uczestnicy bez zezwolenia samorządu w ramach akcji protestu godzinę blokowali magistralę "Via Baltica".

Skargi kilku radiostacji

Sejmowy Komitet Oświaty, Nauki i Kultury z udziałem Komisji ds. Radia i Telewizji oraz przedstawiciele służby częstotliwości Ministerstwa Łączności rozpatrywał skargi radiostacji "Radiola" oraz ZSA radia "Kulana" i ZSA "Klaipėdos televizija" w związku z decyzjami Komisji ds. Radia i Telewizji.

Przyczyną wielu konfliktów są niedociągnięcia obowiązujących ustaw oraz decyzje instytucji, regulujących komercyjny sektor audio i wideo, podjęte przed utworzeniem Komisji ds. Radia i Telewizji i kolidujące z obowiązującymi obecnie ustawami. Postanowiono w nowych projektach ustawy uwzględnić również te problemy.

Zatrzymano samochód skradziony w Szwecji

Funkcjonariusze przejścia granicznego w Miednikach w czwartek po południu zatrzymali skradziony w Szwecji samochód BMW 525.

Według danych Litewskiego Biura Narodowego Interpolu, to auto z litewską rejestracją zostało skradzione w tym kraju. W 1999 r. litwscy pogranicznicy łącznie zatrzymali 178 samochodów, uważanych za skradzione.

Inwestycja w zdrowie

W poniedziałek minister finansów Vytautas Dudėnas oraz dyrektor Banku Światowego na kraje bałtyckie i Polskę Basil Kovalsky w Wilnie podpisał umowę o pożyczce Banku Światowego 21,24 mln USD na projekt zdrowia.

Na ten projekt sama Litwa przeznaczy 9,2 mln USD, 3,8 mln USD otrzyma w darze z funduszu PHARE oraz od rządu szwedzkiego.

Celem projektu jest pomoc techniczna i organizacyjna realizowanej przez rząd reformie zdrowia, reorganizacja istniejących zakładów leczniczych, modernizacja sprzętu medycznego. Rozpoczęta w tym roku realizacja tego projektu ma być zakończona do września 2004 r.

(ELTA, BNS, Służba prasowa Sejmu RL)

Wycinkowa współpraca

(Dokończenie ze str. 1)

"Litwa nam proponuje, i to rozważymy, możliwość powołania na Litwie polskiego eksperta, by doradzał partnerom litewskim w zakresie dostosowania się do NATO" - powiedział podsekretarz stanu Klich.

Została wymieniona jeszcze jedna nowa forma współpracy, a mianowicie, konsultacje eksperckie. "Jeżeli jest jakiś problem, z którym Litwini nie będą sobie poradzić, to wtedy oni będą do nas przysyłać swoich ekspertów na konsultację".

W ciągu ostatnich lat Polska włożyła w wojskowe poparcie Litwy 4,5 mln USD - tyle kosztował sprzęt, który przekazano stronie litewskiej. Polacy zamierzają i dalej popierać materialnie tworzoną armię litewską. Jednak niektóre dziedziny dotychczasowej współpracy będą ulepszone. Dotyczy to, po pierwsze, wspólnego polsko-litewskiego batalionu pokojowego LIT-POLBAT - potrzeba więcej kolektywnej pracy. "Podzielał opinię li-

tewskiej strony, że żołnierze powinni więcej ćwiczyć razem, więcej się spotykać" - twierdził Klich.

"Nic się nie zmieni, jeżeli chodzi o litewski pluton w Kosowie, chociaż, jak wiadomo, dokonuje się zmiany polskiego batalionu w polsko-ukraińską grupę bojową. Pluton litewski będzie. Będzie podporządkowany polskiemu dowództwu" - powiedział przedstawiciel Ministerstwa Obrony Narodowej RP.

Prócz tego strona polska zamierza zrobić "spojrzenie w historię" i uczcić, wspólnie z Litwinami i Niemcami, 590 rocznicę (15 lipca 1410 r.) rozgromienia potęgi krzyżackiej pod Grunwaldem. Będą to: uroczysta sesja naukowa, połączona z rozmaitymi imprezami, spotkaniami młodzieży i żołnierzy z Polski, Litwy i Niemiec. Wszystko miało odbyć się na polach Grunwaldu.

Wbrew pozorom, współpraca Polski i Litwy w dziedzinie obronnej przynosi korzyść nie tylko Litwie. "Korzyścią dla Polski jest to, że Polska aktywnie kształtuje poli-

tykę wschodnią Sojuszu Północno-atlantycznego. Mając za partnerów Litwę i Ukrainę, możemy wpływać na politykę wschodnią Sojuszu i nasi partnerzy z NATO - Duńczycy, Niemcy, pytają nas o zdanie, jak mają się zachowywać w stosunku do naszych partnerów ze Wschodu, jesteśmy bowiem postrzegani przez zachodnich partnerów w NATO, jako specjaliści od polityki wschodniej" - stwierdził Podsekretarz Stanu ds. Polityki Obronnej RP Bogdan Klich.

Podczas dwudniowej wizyty w naszym kraju, gdzie gościł na zaproszenie wiceministra ochrony kraju Povilasa Malakauskasa, Bogdan Klich spotkał się z ministrem ochrony kraju Česlovasem Stankevičiusem, głównodowodzącym wojska litewskiego Jonasem Kronkaitisem, przewodniczącym i członkami sejmowego Komitetu ds. Bezpieczeństwa Narodowego i Obrony, wizytował poligon w Rukli i Narodowe Centrum Obserwacji Przestrzeni Powietrznej.

Paweł Kobak

Szkoła przy granicy

(Dokończenie ze str. 1)

Dla preńskiej jest. Szkoła wymagająca remontu, na który pieniędzy nikt dziś nie daje. Dobrze, jeśli rodzice mogą się złożyć na pomalowanie podłogi czy pobielanie klas. Tutaj, jednak, nie mogą na to sobie pozwolić. Wieś żyje biednie. Ludzie nie mają pracy, tyle, co w gospodarstwie własnym wyhodują trafia na ich stół, szczęśliwcy, których jest co na palcach jednej ręki można policzyć, pracują w Podbrodziu czy Wilnie. Latem piękne lasy, otaczające wieś, nieco dają pieniędzy, bo można zbierać jagody i grzyby, by je potem sprzedać. Gdy jednak w domu rośnie dziesięcioro maluchów, a rodzice nigdzie nie pracują, trudno mówić o tym, by były one syte. Dwie dziewczynki z tej rodziny, uczące się w szkole dostają bezpłatne wyżywienie, na szczęście. Spośród całej piętnastki uczniów, 12 jest dożywianych w szkole.

Mieczysław Jackiewicz uważa, że właśnie takim szkołom, zagubionym wśród lasów i pagórków, do której kto wie, czy kiedykolwiek zajrzy poseł litewski, powinna pomagać Polska. Wnioskując ze słów nauczycieli, często tu bywa Anna Jurkiewicz, wicemerc rejonu święciańskiego, prezes rejonowego oddziału ZPL. To właśnie ona przywiozła tu pana konsula, a niedawno też księdza Wojciecha Łazerskiego z Caritasu w Polsce. Przejął się on bardzo stanem budynku preńskiej szkoły, gdzie tak pięknie dzieci mówią po polsku, ładnie rysują i są tak posłuszne.

Pani dyrektor maguńskiej szkoły podstawowej Łucja Kuleszo, która na prośbę konsula przybyła na uroczystość wręczenia daru, mówiła o jej kłopotach. Pomóc jej jest jeszcze trudniej, bo choć gmach oddano do użytku w roku 1991, to wybudowany, nie wiezieć

z czyjej decyzji, na typowych podwileńskich rojstach, czyli na trzęsawisku, z powodu czego wybijają wody gruntowe, a w jadalni podłoga już się zapada.

Jednak panią Kuleszo bieda w domach rodziców jej uczniów nęka jeszcze bardziej. Spośród 62 dzieci, 52 kwalifikuje się do bezpłatnego obiadu, czyli na wyżywienie jednej osoby w rodzinie nie ma przepisowych 135 litów. Niedawno jedna z matek powiedziała jej, że raczej nie pośle swego dziecka do szkoły, bo nie ma w co je ubrać, a i na zakupienie podręczników nie będzie stać.

Oprócz telewizora dzieci otrzymały całe pudło pomocy, niezbędnych do prowadzenia lekcji. Konsul obiecał, że widocznie uda się mu wygospodarować środki na odtwarzacz wideo dla szkoły w Prenach. Ożywi to życie szkolne.

Krystyna Adamowicz

Litwa przygotowuje się do wprowadzenia powszechnego profilowego nauczania średniego

Reforma w oświacie

Premier Andrius Kubilius wraz ze specjalistami oświaty zaprobował wprowadzenie od 1 września br. w szkołach średnich kraju powszechnego nauczania profilowego.

Taka decyzja podjęta została na zorganizowanej z inicjatywy premiera czwartkowej naradzie na temat reformy oświaty.

Uczestniczyli w niej minister oświaty i nauki Kornelijus Platelis, kanclerz rządu Petras Auštrevičius, przewodniczący Sejmowego Komitetu Oświaty, Kultury i Nauki Tybartas Jackūnas, kierownicy wydziałów oświaty wielu samorządów miejskich i rejonowych.

Na spotkaniu przedstawione zostało oświadczenie, podpisane przez członków Komitetu Oświaty, Kultury i Sportu Litewskiego Zrzeszenia Samorządów oraz kierowników miejskich i rejonowych wydziałów oświaty w sprawie wprowadzenia nauczania profilowego od nowego roku szkolnego. Zdaniem autorów oświadcze-

nia, wprowadzenie nauczania profilowego powinno być właśnie powszechne, nie zaś częściowe, gdyż częściowe wprowadzenie nauczania profilowego kolidowałoby z zasadą stworzenia jednakowych możliwości nauki.

Jak głosi komunikat prasy rządowej, uczniowie szkół profilowych lepiej opanowaliby program szkolny i przygotowali do egzaminów maturalnych, a abiturienti szkół nieprofilowych mieliby szersze możliwości wyboru studiów w uczelniach wyższych, ale mniejsze trafienia do nich.

Premier A. Kubilius zaznaczył, że gdyby tylko część szkół ogólnokształcących od września br. przeszła do nauczania profilowego, system oświaty kraju straciłby jednolitość, powstałby chaos, co jeszcze bardziej zaostrzyłoby istniejące problemy.

Premier zaznaczył, że nie należy odraczać samej reformy oświaty, lecz usuwać przeszkody na jej drodze.

Uchwałę o wprowadzeniu powszechnego nauczania profilowego od 1 września br. rząd ma przyjąć w końcu marca. (BNS)

Pikieta przy Sejmie

Kierowcy marszrutowych mikrobusów w poniedziałek będą pikietowali przed gmachem Sejmu RL - podała wczoraj jedna z litewskich radiostacji.

Rząd wymaga, by od 1 kwietnia w mikrobusach zainstalowano aparaty kasowe. Wczoraj rządowej

komisji do spraw petycji, kierowcy wręczyli petycję, w której żądają, by wykonanie postanowienia o zainstalowaniu i użyciu aparatów kasowych w marszrutowych mikrobusach odroczone na dwa lata.

Inf. wł.

Nowy Związek (socjalliberalowie) - to nowy pogląd na życie

Możemy i musimy żyć lepiej

Dziękuję Wszystkim, którzy zaufali mi podczas prezydenckiej kampanii wyborczej. Chylę czoło przed Wszystkimi, którzy chcieli i chcą widzieć Litwę pracowitą, zamożną i sprawiedliwą. Są to plany, których nie udało się nam wtedy zrealizować, ale możemy osiągnąć to teraz. Doskonale znam Wasze problemy, Wasze kłopoty życiowe. Zawsze wierzyłem i wierzę w Wasze czyny i słowa.

Możemy i musimy żyć lepiej. Samorządy powinny stać się pomocnikami Waszej wspólnoty. Powinny uczynić wszystko, aby członkowie wspólnoty mieli pracę, dobre dochody oraz wszelkie możliwości zrealizowania swych dążeń.

Przedstawiam Państwu partię ludzi o podobnych poglądach - Nowy Związek (socjalliberalów), która jest gotowa tworzyć dobrobyt Litwy od podstaw. Dziś socjalliberalowie rozproszyli się po całej Litwie - musimy usłyszeć Wasze myśli.

19 marca przyjdźcie na wybory i wypowiedzcie swoje zdanie. Wasze oczekiwania - to nasz problem! Nowy Związek opowiada się za pracującą, zamożną i sprawiedliwą Litwą!

Wasz Artūras Paulauskas

Lista kandydatów do Rady samorządu rejonu wileńskiego:

1. Zigmundas Romanovskis
2. Marija Gorbovskaia
3. Loreta Dovidauskienė
4. Zygmundas Pesliakas
5. Valerijus Komissarovas
6. Kristina Briling



Zygmundas Pesliakas z żoną Janiną wychowują dwie córki, z którymi zawsze spędzają rzadkie wolne od pracy chwile

Zygmundas Pesliakas urodził się w rej. wileńskim w 1953 roku. Inżynier z wykształcenia. Jest dyrektorem zamkniętej spółki akcyjnej w Kolonii Wileńskiej. Z żoną Janiną wychowują dwie córki, z którymi spędzają rzadkie wolne od pracy chwile. Wtedy lubią zwiedzać miejsca historyczne na Litwie, lub uczestniczyć w imprezach kulturalnych.

Cała rodzina lubi też pracować na działce, gdzie uprawiają ekologicznie czyste warzywa. Na razie dla siebie.



Praca z panem Zygmundą, to przede wszystkim poczucie stabilności w życiu i dobre stosunki w pracy - mówią pracowniczki spółki, której dyrektorem jest Zygmundas Pesliakas

Nowy Związek (socjalliberalów), startujący w wyborach samorządowych pod nr 7 - to nie tylko nowa partia na arenie politycznej Litwy, założona po ostatniej kampanii prezydenckiej przez prawnika Artūrasa Paulauskasa, jednego z jej faworytów, ale też nowy pogląd na życie gospodarcze, społeczne i polityczne kraju, pogląd, który też popiera znaczna część społeczeństwa. Świadczą o tym głosy wyborców, którzy w 1996 roku głosowali w wyborach na Paulauskasa.

Dziś, na starcie kampanii wyborczej do samorządów lider Nowego Związku zrezygnował z ubiegania się o mandat radnego w samorządzie stołecznym. Swoją decyzję motywował, między innymi, tym, że chce, aby wyborcy głosowali nie na lidera partii, ale przede wszystkim na jej program i osoby, które go reprezentują. Dziś są one, być może, jeszcze nieznaną większości społeczeństwa, ale zrobią wszystko, żeby dotrzymać słowa i zrealizować założenia programowe Nowego Związku.

Wśród członków partii, kandydujących do rad samorządowych, znalazły się osoby, które zdają sobie sprawę z tego, że praca w samorządzie polega nie na politykowaniu, lecz przede wszystkim na fachowym zarządzaniu rejonem lub miastem. Oczywiście, do tego są potrzebne odpowiednie kwalifikacje, praktyka i dobra znajomość spraw i problemów, jakie nurtują mieszkańców litewskich miast, miasteczek i wsi. Ale właśnie kandydaci z Nowego Związku znają od podstaw te sprawy. Ponieważ są to przeważnie osoby wykształcone, doświadczone, a przede wszystkim rzetelne, które jak najbardziej odczuwają na sobie te trudności, ale, które również próbują i chcą zmienić sytuację na lepsze. Chcą też przede wszystkim pomóc innym w przezwyciężaniu tych trudności.

Do nich należy Zygmundas Pesliakas, startujący w wyborach samorządowych w rejonie wileńskim z ramienia Nowego Związku. Zaradny i samokrytyczny przedsiębiorca z Kolonii Wileńskiej. Nie lubi mówić o sobie. Bardziej o sprawach, jakie bolą każdego z nas.

"Przede wszystkim jest zyciowy. Zawsze wysłucha i pomoże w każdej sprawie. Jak nie może pomóc, to zawsze doradzi, co trzeba zrobić. Jest szczerzy i nie lubi, jeśli ktoś kłamie. Zawsze lepiej jest powiedzieć mu prawdę, nawet najgorszą, niż oszukiwać. Tego nie znosi. Pracuję w jego firmie już od kilku lat, i chociaż miałam propozycje pracy na bardziej atrakcyjnych warunkach w innych spółkach, nie zamierzam z nich skorzystać, ponieważ

zależy mi na stabilności życiowej i dobrych stosunkach w pracy. A to właśnie mam pracując w zespole spółki pana Zygmundasa" - takie zdanie o szefie i jego stosunku do pracy i ludzi mają pracowniczki spółki, której dyrektorem jest pan Zygmundas.

Zdaniem Zygmundasa Pesliakasa, kandydata do rady samorządu rejonu wileńskiego z ramienia Nowego Związku, należy przede wszystkim kardynalnie zmienić podejście władz samorządowych do swojej pracy - władza powinna służyć ludziom, a nie wykorzystywać ich.

O tym, jak widzi pracę w samorządzie, kandydat Nowego Związku powiedział: "Uważam, że w samorządach musi być jak najmniej polityki. Tam trzeba pracować i to dość ciężko. Ale mnie to nie straszy. Jestem przyzwyczajony. Chcę przede wszystkim przyczynić się do zmiany zgubnej dla naszego kraju i rejonu polityki, jaką prowadzą władze".

Kandydat Nowego Związku uważa, że nie będzie łatwo odbudować to, co zostało w ciągu ostatnich kilku lat zrujnowane. Przede wszystkim, rolnictwo, które jest podstawowym źródłem utrzymania wielu mieszkańców rejonu. Również szkolnictwo, dziś przeżywające kolejną reformę, może po prostu jej nie przeżyć. Konieczna jest restrukturyzacja środków budżetowych. Skoro nie można pozyskać dodatkowych źródeł finansowania dla szkolnictwa, to należy, na przykład, przeznaczyć część środków z budżetu sfer wojskowych na szkolnictwo. Również na opiekę zdrowotną. O co, zresztą, Nowy Związek zabiega w Sejmie. Negowanie potrzeb rozwoju szkolnictwa zawodzi, jeśli już nie przyczyniło się do szerzenia się bezrobocia, narkomanii i przestępczości. W wyniku będziemy mieli armię niedokształconych i schorowanych żołnierzy oraz zdegradowane społeczeństwo, któremu nie będzie miejsca wśród wspólnoty narodów demokratycznej Europy.

O tym, jaki jest obecny stan rolnictwa, pan Zygmundas wie dokładnie z praktyki. Próbował prowadzić gospodarstwo rolne. Wydzierzał około 100 ha ziemi. Zakupił sprzęt rolniczy. Jak mówi, miał wszystko, co było potrzebne - od traktorów poczynając na pługu kończąc. Niestety, polityka zmieniających się władz nie pozwalała na efektywne gospodarowanie na roli. Tak więc, był zmuszony wyrzec się ziemi i sprzedać traktory. Bynajmniej po tym nie załamał się.

W Kolonii Wileńskiej wykupił podupadający sklep państwowy. Wyremontował go. Zatrudnił dwie ekspedientki i zaczął od nowa. Z czasem

otworzył tu kawiarnię i serwis samochodowy. Nie pożegnał się jednak bynajmniej z rolą. Na odzyskanym hektarze ojcowizny założył ogrody. Zajmuje się uprawą ekologicznie czystych warzyw. Ma nadzieję poszerzyć gospodarstwo o kolejnych kilka hektarów również ziemi ojców.

- Oczywiście jeśli uda się mi je odzyskać. Już od kilku lat chodzę po urzędach, ale, na razie, bez żadnego skutku. Zawsze brakuje jakiegoś dokumentu, a urzędnicy odsyłają jeden do drugiego. A przecież tak nie musi być. Urzędnicy są utrzymywani z pieniędzy podatnika i powinni przynajmniej zapracować na swoje wynagrodzenie - mówi kandydat Nowego Związku.

Pan Zygmundas wie, że nie jest jedyną osobą, która ma takie problemy.

- Widzę jak jest trudno, szczególnie osobom starszym, odzyskać swoją ziemię lub coś załatwić w urzędzie, ale czuję się bezradny, gdyż nie mogę teraz w niczym pomóc. Dlatego też postanowiłem ubiegać się o miejsce w Radzie samorządu rejonu wileńskiego, żeby móc pomóc tym ludziom - mówi Zygmundas Pesliakas.

Uważa on, że żaden samorząd ani państwo nie potrafią zaopiekować się osobą tak, jak ona potrafi sama zadbać o siebie. Lecz trzeba najpierw dać możliwość i stworzyć warunki, by każdy mógł pracować i zarabiać na opiekę.

Dlatego też założenia programowe Nowego Związku (Naujoji Sajunga), które zostały opracowane z myślą o potrzebach, między innymi, mieszkańców rejonu wileńskiego, przewidują szeroką opiekę społeczną ze strony instytucji samorządowych i państwowych z jednej strony, oraz uwolnienie prywatnej inicjatywy z więzów obowiązujących ustaw, uchwał i postanowień, często niedorzecznych, sprzecznych i przeszkadzających rozwojowi przedsiębiorczości, z drugiej strony.

Program przewiduje też równe prawa dla wszystkich obywateli, niezależnie od pochodzenia i narodowości. Nie trzeba tu wymyślać przysłowio-owego roweru. Wystarczy skorzystać z doświadczenia krajów Europy Zachodniej, które dobre stosunki między jakąkolwiek mniejszością a większością doszlifowały przez setki lat i osiągnęły w tej dziedzinie działające modele układów między nimi. Dlatego w krajach Europy Zachodniej nie ma antagonizmów między narodami oraz religiami. Nic nie stoi na przeszkodzie, żeby tak też było na Litwie, dążącej do integracji ze strukturami narodów europejskich.

(Zam. 049)

Dzisiaj mijają dwa lata rządów Valdasas Adamkusa

Dwa lata w krześle prezydenta

Dzisiaj mijają równo dwa lata, gdy na uroczystym posiedzeniu Sejmu odbyła się inauguracja Valdasas Adamkusa na stanowisko prezydenta.

Wtedy to, podczas uroczystej inauguracji V. Adamkus powiedział, że będzie się starał być nie symbolicznym przywódcą kraju, lecz uczestniczącym we wszystkich sferach działalności państwowej i społecznej. Przywódca kraju przyznał wówczas, że instytucja prezydenta cieszy się najwyższym zaufaniem obywateli i obiecał zostać pośrednikiem między państwem a jego obywatelami.

Jak świadczą zgłoszone przez służbę prasową prezydenta dane litewsko-brytyjskiej spółki badania opinii publicznej "Baltijos tyrimai" (opublikowane w dzienniku "Respublika"), w lutym 1998 r. prezydent rozpoczął pracę, ciesząc się zaufaniem 66 % mieszkańców kraju. Był to najniższy procent zaufania w ciągu całego okresu prezydentury V. Adamkusa. W marcu tegoż roku zaufanie wobec niego wzrosło do 77 %. Największym zaufaniem przywódcę kraju mieszkańcy Litwy obdarzyli w maju ub. roku (91 %), a ostatnio zaufanie wobec prezydenta najbardziej się zawahało w listopadzie ub. roku (72 %), gdy w kraju wrzały namiętności w związku z przyszłością "Williams International" do gospodarki naftowej kraju.

Najwięcej pełnomocnictw



Fot. archiwum

przywódca kraju posiada w polityce zagranicznej. W kwietniu 1998 r. prezydent V. Adamkus złożył wizytę roboczą w Polsce. Była to pierwsza zagraniczna wizyta przywódcy naszego kraju. Ogółem w ciągu dwóch lat pracy w Urzędzie Prezydenta V. Adamkus złożył 41 wizyt zagranicznych. Dane statystyczne świadczą, że w powyższym okresie odbyło się 19 wizyt szefów innych państw na Litwie.

W ciągu dwóch lat prezydent podpisał około 700 dekrétów, łącznie otrzymał ponad 670 ustaw. Sejmowi do powtórnego przedyskutowania zwrócono 12 projektów, natomiast 10 projektów ustaw V. Adamkus sam zgłosił Sejmowi do rozpatrzenia. W latach 1998 i 1999 Sejmowi zgłoszono do ratyfikacji ponad 90 umów międzynarodowych, konwencji i protokołów umów.

V. Adamkus udzielił obywatel-

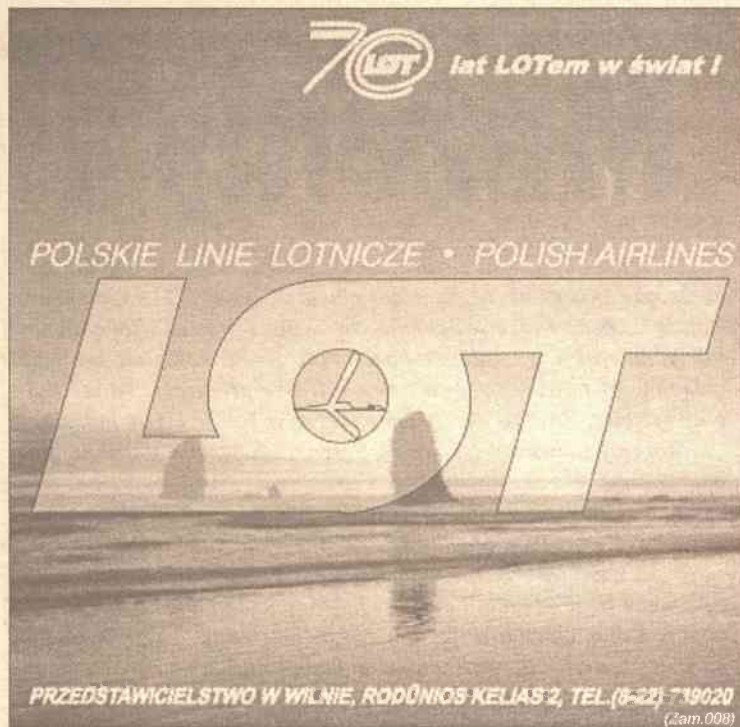
stwa litewskiego dla ponad 1000 osób, co stanowi prawie dwukrotnie więcej ludzi w porównaniu z liczbą tych, którzy się rzekli obywatelstwa. W trybie wyjątkowym obywatelstwo przyznano 73 osobom.

W ciągu ostatnich dwóch lat V. Adamkus rozpatrzył prośby o ułaskawienie 1,9 tys. skazanych. Z nich ułaskawiono 480, od pozostałej kary zwolniono 291, a karę zmniejszono 189 więźniom.

W ubiegłym roku V. Adamkus przyjął dymisję rządów Gediminas Vagnoriusa i Rolandas Paksasa. Zatwierdził dwa gabinety ministrów: pod kierownictwem Rolandas Paksasa i Andriusa Kubiliusa. Desygnowany dwa lata temu na stanowisko prezydenta Litwy V. Adamkus zaznaczył: "Dołożę wszelkich starań, aby nasz kraj już w okresie mojej kadencji prezydenckiej stał się równoprawnym członkiem wspólnoty europejskiej i euroatlantyckiej. W dążeniu do członkostwa w NATO szczególną wagę przywiązywać będę do praktycznych przygotowań do przyszłego członkostwa, rozwoju mocy obronnych Litwy". Wtedy to V. Adamkus obiecał osobiście zatroszczyć się o to, aby mieszkańcy Litwy jak najszybciej pojęli znaczenie integracji z Unią Europejską i NATO.

Jak wiadomo, Litwa negocjacje z UE oficjalnie rozpoczęła 15 lutego.

(ELTA)



Życzenia wszelkiej pomyślności, zdrowia, radości oraz wielu kolejnych twórczych lat pracy na niwie szkolnictwa polskiego z okazji wspaniałego Jubileuszu Pani Irenie SIEMASZKO, dyrektorce Szkoły Podstawowej w Barskunach
składa Stowarzyszenie Nauczycieli Szkół Polskich na Litwie „Macierz Szkolna”

Echa publikacji

Nie pod właściwym adresem

Piszę w ramach dyskusji zainicjowanej przez „K.W.” (nr 20). Jestem rodowitą troczanką i nie są mi obce sprawy polskie, jak też rejonu.

Uważam, że bardzo słuszne jest stanowisko R. Maciejkańca, prezesa ZPL, aby nie ograniczać dla swoich członków wolności wyboru partii politycznych. Natomiast nie ma racji bytu kurczone trzymanie się AWPL, tylko dlatego, że jest to partia Polaków.

Nie wiem, kim jest pan Henryk Lipski („K.W.”, nr 31), gdyż nie podaje, skąd pochodzi, ani jakie ma kwalifikacje. Sądzę, że nie jest obeznany z sytuacją naszego rejonu trockiego, ponieważ wyciąga takie pochopne wnioski. Trzeba znać sytuację konkretnego regionu, jak też ludzi, żeby zabierać głos w dyskusji.

Pisze on, że Jan Zacharzewski nie ma odpowiednich kwalifikacji, moralności i rwie się do koryta. Ale pan Lipski głęboko się myli i te słowa kieruje nie pod właściwym adresem. Właśnie na barakach takich ludzi, jak Zacharzewski, trzyma się polska kultura, oświata na Wileńszczyźnie.

W rejonie trockim nie ma właściwie Akcji Wyborczej, jest tylko partia Henryka Jankowskiego, którą sprawy Polaków obchodzą jak najmniej. Nie broni ona naszych spraw, szkolnictwa, tożsamości narodowej.

Ostatnio głośno jest w prasie i telewizji o nadużyciach mera rejonu trockiego Mikalauskasa. Radni z ramienia AW nie składają żadnych sprawozdań z dokonanej pracy. Co zrobili? Czy mogą

odpowiedzieć, dlaczego rejon zaciągnął ogromne długi, kto je będzie spłacał? Mer Vytautas Mikalauskas twierdzi, że sam nie podejmował decyzji, głosowali radni między innymi zawsze go popierała frakcja AWPL. Czy nie zdawali sobie z tego sprawy? Czy ważne jest, na co były przeznaczane pieniądze? Oto cytat z rejonowej gazety „Galvė” z dnia 15 lutego 2000 r. (nr 13): „W 1999 roku na potrzeby centrum rekreacyjnego w Trokach z budżetu rejonu wyasygnowano 217 tys. litów, w tym na płace pracownikom 145 tys. Dochód centrum wynosi 8 tysięcy litów w ciągu roku”. Do centrum rekreacyjnego należą cztery kina, którymi opiekują się dwaj inżynierowie: inżynier główny V. Alešauskas i inżynier ds. ochrony pracy H. Jankowski, którego, jak twierdzi korespondentka A. Zapolskienė, znaleźć w pracy jest bardzo trudno. Chyba komentarz jest zbędny.

Na liście kandydatów w wyborach do samorządu rejonu znaleźli się ci, kogo chciał widzieć H. Jankowski. Niektórzy po odbyciu kolejnej kadencji. Wyborca nie ma żadnego wpływu na kształtowanie listy wyborczej. H. Jankowski mocno trzyma się zdobytego przed laty koryta.

Więc po co głosować na takich, za przeproszeniem, Polaków? Głosujemy nie na partie, ale na ludzi ambitnych, wykształconych, nam dobrze znanych, którym leżą na sercu sprawy Polaków i rejonu, niezależnie z ramienia jakiej partii startują.

Eugenia Užkurnienė

Przedsiębiorstwo „Antarktis” naprawia lodówki w Wilnie, jego okolicach i na działkach.

Gwarancja - 1 rok.

Vilnius, tel. 75-24-79, 46-71-78, 8-299-90213.

12-letnia mama z Koleśnik potrafi zaopiekować się swym dzieckiem

Egzaminy dla mamy

Los 12-letniej Jolanty N. z gminy koleśnickiej, która szczęśliwie urodziła i wychowuje córeczkę, nadal bulwersuje zarówno dziennikarzy, jak i społeczeństwo.

Jolanta nie szuka jednak kontaktu z nieznanymi. A to za przyczyną dziennikarki z pisma „Akistata”, która ją odwiedziła, przeprowadziła rozmowę i sfotografowała. Po powrocie do Wilna dziennikarka napisała: „Dziewczynka urodziła. A kto siędzie za kratki?” Po tej publikacji zaczęto wydzwaniać do Sołecznik. Przede wszystkim do prokuratury. Niby dlaczego gazety piszą, a prokuratura milczy w sytuacji, gdy jawnego przestępstwa dopuścił się młody człowiek poprzez współżycie z nieletnią.

Życzliwa gazeta

Kolejny telefon był do Jerzego Miluszkiewicza, kierownika Sołeczniczej Służby Ochrony Praw Dzieci. Czy jest mu znany ten fakt? A skoro zna i nie zwraca się do prokuratury, jest to przestępstwo z jego strony. Jerzy Miluszkiewicz powiedział, że nie do niego należy ocena prawna takich faktów. Zwrócił się więc do inspektora ds. niepełnoletnich policji sołeczniczej. Razem pojechali na miejsce i wyjaśnili okoliczności. Zdaniem inspektora, w tym przypadku brak znamion przestępstwa. Jolanta urodziła i dwa miesiące karmiła dziewczynkę piersią, z ojcem dziecka żyje zgodnie, nie ma do niego pretensji. Miluszkiewicz postanowił więc nie zwracać się do prokuratury. M.in., prokurator na pierwszy telefon „Akistaty” również nie zareagował. Rozległ się ponowny: „Wszczęliście sprawę?”. I tym razem prokuratura jakoś się pozbyła „życzliwych” z Wilna, ale ci nie dali za

wygraną. Zmusili w końcu prokuratora sołeczniczego do przeprowadzenia ekspertyzy i wszczęcia sprawy. Dziś ma ją na biurku jeden z sołeczniczych sędziów.

Wszystko jest w normie

Tymczasem Jolanta z córką Lucyną, zgodnie z instrukcją Ministerstwa Opieki Społecznej i Pracy, uznana została za odrębną rodzinę i korzysta ze wszystkich jej uprawnień. Otrzymała jednorazowy zasiłek z tytułu macierzyństwa, następnie zasiłek rodzinny, a obecnie ma zasiłek opiekuńczy. Lekarze nie nadzorują tej rodziny, ponieważ wszystko jest w normie. Jolanta umie zaopiekować się dzieckiem, jest rozwinięta nad wiek, gdyż, jak twierdzi, od sześciu lat zajmowała się młodszymi siostrami. W Szkole Koleśnickiej uczy się na ósemki i dziesiątki, a teraz otrzymuje zadania domowe, egzaminy zda jako eksternistka. Zdaniem Miluszkiewicza, może wziąć ślub z ojcem dziecka, o ile złoży podanie merowi rejonu. Mer ma prawo, w drodze wyjątku, obniżyć granicę wieku zezwalającą na zawarcie małżeństwa.

Coraz częstsze zjawisko

Macierzyństwo 12-letniej dziewczynki, oczywiście, jest rekordowym przypadkiem w skali rejonu i kraju.

Na ogół zaś macierzyństwo niepełnoletnich, jak się okazuje - to zjawisko częstsze, niż się przypuszcza. Jerzy Miluszkiewicz już od czterech lat zbiera podobne fakty. Otóż średnio w ciągu roku niepełnoletnie rodzą 10-13 dzieci, niektóre nawet dwójkę dzieci. W tych przypadkach większość ojców wzięła ślub z młodymi matkami i według danych sołeczniczego biura USC oficjalnie nie

rozwiódła się żadna z tych rodzin.

Jeszcze jeden przykład. W gminie poszkońskiej niedawno urodziła 15-letnia Maria S. Jej matka o ciąży córki dowiedziała się dopiero wtedy, gdy ta oświadczyła, że jedzie do szpitala rodzić. Matka powiada, że pomoże wychować dziecko. Mieszkają w odosobnionej zagrodzie. Maria nie powiedziała, kim jest ojciec, ale nie ma do niego pretensji. Jerzy Miluszkiewicz na wiadomość o tym fakcie udał się do szpitala, aby pomóc w zameldowaniu dziecka. Sporo pomaga tej rodzinie inspektor ds. opieki w Poszkach Vytas Buinauskas, który wystarał się o zasiłek. Niebawem matką zostanie 16-letnia Helena z gminy jaszunskiej. Nie ukończyła szkoły i powiada, że będzie rodzić. Jej matka również obiecuje pomoc w wychowaniu dziecka.

Służba jest zanepokojona

Sołecznicza Służba Ochrony Praw Dziecka, oczywiście, jest zaniepokojona tymi faktami. Jak poinformował Miluszkiewicz, z lokalnymi organami praworządności uzgodniono cały zespół środków. Przede wszystkim, jest to praca wyjaśniająca w szkołach. Wspólnie z inspektorami policji pracownicy służby odwiedzili już szkoły w Koleśnikach, Sołecznicach, Ejszyszkach, gdzie wyjaśniano nastolatkom aspekty prawne wczesnego współżycia płciowego. W marcu na naradzie dyrektorów szkół rejonu przewidziany jest udział rejonowego prokuratora w celu udzielenia odpowiednich wyjaśnień. O skuteczności tej pracy świadczyć będzie statystyka, prowadzona przez kierownika Służby Ochrony Praw Dziecka.

Piotr Ryngiewicz

5 marca - Dzień „Kuriera Wileńskiego” w Landwarowie

Śpiewaj razem z nami „Gdzie piosenka, tam zgoda i radość”

Zespół rodziny Żejmów zaprasza na koncert
do Domu Parafialnego w Landwarowie
w dniu 5 marca br. o godz. 11.30.

Jednocześnie odbędzie się spotkanie z dziennikarzami „Kuriera Wileńskiego”.
Bilety do nabycia bezpośrednio przed koncertem.



Patronat prasowy „Kurier Wileński”

5 marca Zapusty

**Pożegnamy „Lašininj”,
powitamy „Kanapinj”!**

W PROGRAMIE:

- * Zabawa nad Jeziorem Landwarowskim z udziałem kapeli
- * Konkurs zapustnych masek
- * Kąpiel „morsów”
- * Zawody sportowe, atrakcje
- * Zmagania „Lašini-
sa” z „Kanapinisem”
- * Palenie Marzanny

Oferta gorących napojów i dań
Początek o godz. 15.30

nad Jeziorem
Landwarowskim.

Uprzejmie zapraszamy!



5 marca w centrum miasta Niemenczyn
odbędzie się tradycyjny XI jarmark

„Kaziuczek Niemenczyński”.

Oficjalne otwarcie o godz. 12.00.

W programie zespoły folklorystyczne oraz zespół estradowy VIZA z Podbrodzia.

Na jarmarku można będzie kupić:

- wyroby rzemieślnicze
- kulinarne
- szaszłyki
- nasiona
- palmy, malarstwo i inne.

Kto chce otrzymać miejsce dla handlu, może zwrócić się o informację do starostwa miasta pod tel. 572 542, 572 543, 572 544.

Poznajmy się



Adwokat z Polski (45 lat)
dobrze sytuowany, pozna ko-
bietę w wieku 35-40 lat w
celu matrymonialnym. Listy
ze zdjęciami proszę wysłać
pod adresem: a/d 2433,
Vilnius 2051.

Zatrudnimy na 1 rok panią
do prowadzenia domu i do opie-
ki nad 2-letnią dziewczynką w
Warszawie. Kandydatka powin-
na być Polką (doskonale znają-
cą jęz. polski), bezwzględnie
nie palącą, powyżej 35 lat.

Zgłaszać się:
Agnieszka Kobyłańska
ul. Conrada 30/104
01-922 Warszawa
Polska

Od poniedziałku do piątku
o godz. 20.00 tylko na



Wiadomości
w języku polskim.
Oprócz tego -
reportaże okolicznościowe
z życia Polaków
Wilna i Wileńszczyzny,
rozmowy z
interesującymi ludźmi.

Gazeta

„Echo Litwy”
ogłasza konkurs na
nieetatowego
agenta reklamy.

Zwracać się pod numerem
tel. 42 74 71 od godz. 9 do 17.

W Domu Prasy

(Laisvės pr. 60)

sprzedaje się pomieszczenie o powierzchni 522 m kw.
(całe 11 piętro).

Zwracać się: Vilnius, tel.: 42 79 73, 42 79 01, faks. 42 72 65.

Dobra szansa

Uwaga, do kina „Helios” - bezpłatnie!

Drogi Czytelniku, proponujemy Ci zabawę. Dwa razy tygodnio-
wo - w piątki i soboty - zamieszczamy kupon nr 1 i kupon nr 2. Należy
je wyciąć (nie kserować), wypełnić, odpowiedzieć na pytania, włożyć
do koperty i wysłać na adres redakcji:

Laisvės pr. 60
2056 Vilnius, Lietuva
red. „Kurier Wileński” (z dopiskiem „Kino”)

ZAPRASZA



K
U
P
O
N
Z
N
r
2

Nr
K
U
P
O
N
Z

imię _____

nazwisko _____

adres _____

telefon _____

Prosimy uczestników zabawy, aby odpowiedzieli
na następujące pytania:

1. Jaki kolor dominuje we wnętrzu i logotypie kina „Helios”?
2. Jaki film już trzeci tydzień jest najbardziej oglądany przez widzów w kinach Litwy?

Odpowiedzi na pytania z 18 lutego br.

1. Abiturienti
2. Do drugiej
3. Tak

Autorzy prawidłowych odpowiedzi wezmą udział w losowaniu nagród, którymi będą bilety do kina „Helios” dla dwóch osób, plus miły upominek od redakcji. Ważna jest data stempla pocztowego nie później niż bieżącego wtorku.

HELIOS

3-9 marca

I sala - „Amerykański pieróg” (ultraszalona komedia) o 11.15, 13.40, 15.30, 17.20, 19.10, 21.00.

II sala - „Klub walki” (dramat z elementami czarnego humoru) o 13.30, 20.15; „Zagubione serca” o 17.50; „Projekt: czarownica z Blair” (horror) o 12.00, 16.15.

Zapraszamy na tradycyjny

Kiermasz Kaziukowy Rejonu Wileńskiego,

który odbędzie się 4 marca br. w osiedlu Mickuny (koło szkoły).
Uroczyste otwarcie - o godz. 10.00.

W programie: sztuka ludowa, przepiękne palmy, wyroby z gliny i drewna, a także występy zespołów ludowych i estradowych.

Uwaga, przedsiębiorcy!

Jeżeli chcecie mieć własne stoisko na Kiermaszu - telefonujcie do
gminy Mickuny, tel. 38-62-30, 38-62-46. Jednorazowe pozwolenie na han-
del otrzymacie w Wydziale Ekonomiki i Rozwoju Rejonu, tel. 75-00-13.

Samorząd Rejonu Wileńskiego
(Zam. 045)

CENY ŻYWNOCI

Ceny w Lt za kg/l
Wczoraj na targowiskach wileńskich

	Rynek Kawaryjski	Rynek „Hale”
Mięso		
Szynka wieprzowa bez kości	10-9	9
Szynka wieprzowa z kością	8,5-8	8
Świeża słonina	7,5-4,5	7-5
Świeży boczek	8-7	8-7,5
Schab	15-14	14
Świeże żeberka wieprzowe	7	7,5
Wołowina bez kości	9-8,5	8-7,5
Wołowina z kością	7-6	7,5-6
Wołowina z kością II gat.	4,5-3,5	5-3
Cielęcina bez kości	13-12	12-11
Cielęcina z kością	10-9	10-8,5
Żeberka cielęce	8-7,5	-
Wątróbka wieprzowa	5,50	5
Wątróbka wołowa	7-6	6
Wątróbka cielęca	11-10	-
Sadło	3-2,5	3
Kurze udka	9-7	8
Indyjskie udka	7,4	-
Kurczaki	8,2-6,8	7,7
Jelita grube 1m	2	1,5
Jelita cienkie 1m	1	1
Zestaw na rosół z kury	6,3-5,8	5,8
Wędliny		
Boczek	13-11,8	12-11
Parówki	11-6,9	11-6,8
Połędwica wołowa	9	9-7
Słonina	10-8	9
Kiełbasa	21-11	19-10
Szynka wieprzowa	15	15-14
Nabiał		
Mleko	1,30	1,20
Śmietana	6-5	5
Twaróg	5	4
Jajka	2,9-2,6	2,9-2,7
Jajka wiejskie	6	6-5
Warzywa i owoce		
Kapusta	0,60-0,49	0,50
Buraki	0,70	0,70-0,60
Cebula	1-0,80	0,90-0,80
Marchew	1 0,80	1-0,60
Ziemniaki	0,80-0,50	0,70-0,40
Czosnek	4,5	4,3
Chrzan słoiczek 200g	2	2-1,8
Chrzan w korzeniu 3-4 szt.	1	1
Kiszona kapusta 1l	2-1,9	1,8
Jabłka	3,5-1,3	2,6-1,3
Grusze	3,8-2,6	4-3
Banany	3-2-1,9	3,3-2
Inne produkty		
Mąka 2 kg	3,2-2,5	2,9-2,4
Olej 1l	5,8-3,5	5-3,5

J.T.

Deficyt fiskalny Litwy jest większy niż w Estonii i na Łotwie i wynosi 7 proc.

Winna nie tylko Rosja

Na Litwie przynajmniej kilka instytutów prowadzi różnego rodzaju badania dotyczące sytuacji gospodarczej kraju. Wcale nie zawsze tego rodzaju badania pokrywają się i nie zawsze odzwierciedlają prawdziwy stan rzeczy.

Przed trzema laty powstał Litewski Instytut Ubezpieczenia Bankowości i Finansów wspierany przez ambasady krajów zachodnich oraz program PHARE. Instytut zajmuje się nie tylko badaniami, ale organizuje także szereg odczytów na tematy gospodarki i bankowości. Niedawno o przyczynach kryzysu gospodarczego i sposobach jego likwidacji wygłosiła referat analityk finansowy Instytutu Margarita Starkevičiūtė.

Nieumiejętne zarządzanie

Zdaniem prelegentki, ostatnio zbyt wiele niepowodzeń gospodarczych zwała się na kryzys rosyjski. Oczywiście, miał i ma on nadal wpływ na naszą ekonomikę, ale nie w takim aż stopniu, jak nam próbują wmówić. Po pierwsze, gospodarka w Rosji już zaczyna ożywać, po wtóre - ożyło już wiele krajów, które, podobnie jak my, ucierpiały na skutek rosyjskiego kryzysu. Nie może sobie dotąd z tym poradzić jedynie Litwa, bowiem w gruncie rzeczy całkiem nie o rosyjski kryzys tu chodzi. Jeżeli fiskalny deficyt Estonii wynosi 5 proc., Łotwy 4 proc. - to Litwy 7. Prawdziwa przyczyna, jak twierdzi pani Margarita, tkwi w złym zarządzaniu sektorem energetycznym oraz w wadliwej prywatyzacji. Dziwne, ale u nas niemal każda prywatyzacja odbywa się na zasadzie wyłącznie prywatnych umów tete-a-tete, a nie metodą konkursu. Po prostu bezpowrotnie już spóźniliśmy się z prywatyzacją wielu obiektów, chociaż bezpośrednio inwestycje, czy prywatyzacja po-

szczególnych obiektów, to też jeszcze nie sukces.

Margarita Starkevičiūtė uważa, że nie wszyscy będą pracować w „Telekomie” czy „Mažeikių nafta”. Większość ludzi będzie zajęta drobną przedsiębiorczością i bardzo ważną sprawą jest stworzenie im dogodnych warunków pracy. Jeśli Estończycy produkują na zamówienie Finów i Szwedów takie drobniaki jak lusterka, różnego rodzaju hačkyki, pudełeczka i inne, Łotysze wycinają i sprzedają lasy, to Litwa może zaoferować tekstylia, artykuły chemii gospodarczej, siłę techniczną. Jednak te towary nie mają należytego wzięcia w krajach Unii Europejskiej. Po to, by wyjść na ich rynki, musimy mocno się pogimnastykować, dlatego na razie najprostszą drogą jest na Wschód.

Podział na bogatych i biednych

Jednym z kolejnych poważnych problemów gospodarczych jest zbyt duża rozpiętość między bogatymi i biednymi. Praktycznie mamy do czynienia z dwoma zjawiskami: bogactwem i nędzą, średnia warstwa społeczeństwa prawie nie istnieje. Niestety, ta grupa bogaczy nie ma większego wpływu na naszą gospodarkę. W bardzo trudnej sytuacji jest także nasze rolnictwo, które po wstąpieniu do Unii Europejskiej nie ma żadnych szans na odnowienie.

Ekonomia sezonowa

Eksperti Instytutu mają też sporo zażutów, jeśli chodzi o politykę podatkową oraz ubezpieczenia. Wysokie podatki z góry są skazane na niepowodzenie, gdyż wiadomo, że duży procent płatników w ogóle nie jest w stanie płacić i w różny sposób się od tego wykrecą. Nasz system podatkowy jest przychylny dla bogaczy, a nie dla średniaka. Każdy normal-

nie rozwinięty kraj zapewnia ludziom minimum socjalne, u nas tego nie ma. Pani Margarita twierdzi, że nie ufa reformom emerytalnym Kuncy i Degutienė. Jej zdaniem, nie zda też egzaminu plan „Sodry”. Za obecnej kadencji sejmowej tragicznie wzrosło zadłużenie państwa. Ponieważ nikt nie sprawuje żadnej kontroli nad kredytami, to najpierw pożyczamy, a potem zastanawiamy się, z czego i kiedy zwrócimy. Nasza gospodarka funkcjonuje na zasadzie ekonomii sezonowej: wiosną jest lepiej, więc nie ma po co myśleć, latem urlopy, to nie ma komu myśleć, a jesienią na myślenie za późno, a więc trzeba zaciągać nowe kredyty.

Brak strategii

Aby gospodarka dobrze funkcjonowała, potrzebny jest dobrze uporządkowany bilans finansowy, a z tym znowu jesteśmy na bakier. Zresztą, nie może być inaczej, skoro co pół roku zmieniają się ministrowie finansów i żaden z nich nie chce słuchać porad specjalistów, mówiąc: ja tu tylko tymczasowo. Od lat robi nam, słusznie zresztą, zarzuty Międzynarodowy Fundusz Walutowy, że w dziedzinie finansów nie mamy żadnej konkretnej strategii.

Brak nam także struktury rynkowej, a skoro tak, to nie może być samego rynku, a już tym bardziej wolnego rynku. Bardzo często nasi przedstawiciele władzy, robiąc nielogiczne cięcia, osłabiają się zaleceniami zagranicznych ekspertów. Dobrze, że tacy są, ale przede wszystkim powinniśmy sami wiedzieć, czego potrzebujemy i prowadzić nie europejską, lecz własną politykę. Oszczędzanie np. na oświacie, bądź zdrowiu doprowadzi kraj do analfabetyzmu i inwalidztwa i Bóg wie, czy takich nas zechce widzieć Europa w swoim gronie.

Julitta Tryk

Do 2003 r. z telefonów komórkowych będzie korzystać 2/3 Europejczyków

Komórkowy wiek

Odpowiedzialny za przemysł komisarz Komisji Europejskiej Erkki Liikanen oświadczył, że do roku 2003 telefony komórkowe znajdą się w posiadaniu 2/3 Europejczyków, co pomoże kontynentowi szybciej wkroczyć w wiek internetu.

“Obecnie liczba użytkowników internetu w Europie przekroczyła już granicę 50

mln ludzi. Gdy jednak z internetu będzie można korzystać z pomocą telefonu komórkowego, do 2003 r. liczba użytkowników internetu może wzrosnąć do 170 - 220 mln ludzi. Do 2003 roku 65 % Europejczyków już będzie korzystać z telefonów komórkowych, a 85 % tych telefonów będzie przyłączonych do internetu” - oświadczył E. Liikanen.

“Sądzę, że w znacznym stopniu z usług internetu będzie można korzystać przy pomocy telefonu komórkowego. W 2003 r., chcąc znaleźć jakąkolwiek informację, czy dokonać zakupów, nie trzeba będzie zasiadać do komputera, wystarczy skorzystać z własnego telefonu komórkowego” - dodał komisarz.

Reuters-ELTA

Nowy projekt ma pomóc w walce z kontrabandą i zbieraniu podatków

Zaostrzyć wwóz bezcłowy

Uczestnicy narady w Ministerstwie Gospodarki - przedstawiciele ministerstw i resortów - wzywają do jak najszybszego zgłoszenia rządowi projektu, zgodnie z którym o ponad połowę zostałaby zmniejszona norma towarów, wwożonych bez cła przez granicę litewską.

Obecnie przez przejścia graniczne zezwala się na wwóz bezcłowy towarów na sumę 1 tys. Lt. Niemniej objętość niektórych towarów i dziś nie jest ograniczona. Przez przejścia graniczne transportu powietrznego i morskiego na Litwę zezwala się wwieźć 1 litr wódki i likieru, a przez przejścia lądowe - 0,5 l wódki i 2 l słabego wina. Dozwolony jest również wwóz 0,5 kg czekolady, 1 kg kawy oraz 0,5 kg żywności przez przej-

ścia lądowe i kilograma artykułów spożywczych przez przejścia graniczne transportu powietrznego i morskiego. Ograniczony jest również wwóz niektórych innych towarów - drogich metali, perfumerii i papierosów.

Jak poinformował główny specjalista Departamentu Eksportu-Importu Ministerstwa Gospodarki Juozas Gervė, na naradzie wyrażono opinie, aby norma towarów wwożonych bez akcyzy nie przekraczała 400 Lt, aczkolwiek obowiązująca w krajach Unii Europejskiej norma zezwala na wwóz do kraju towarów na sumę około 700 Lt.

W przygotowywanym projekcie może też być zmniejszona norma towarów wwożonych przez dzieci.

(ELTA)

Litewska penetracja niemieckiego rynku

“Lietkabelis” dostarczy przewodów dla “Panasonic”

W bieżącym tygodniu poniewieski “Lietkabelis” uzgodnił zakres oraz ceny pierwszego etapu dostaw emaliowanych przewodów z niemiecką fabryką “Panasonic” i wszedł na rynek tego kraju.

“Na razie od kwietnia będziemy dostarczali przedsiębiorstwu “Panasonic” niewielkie partie przewodów - do 10 ton miesięcznie, ale w przyszłości zakres sprzedaży może wzrosnąć” - powiedział po powrocie z Niemiec dyrektor generalny “Lietkabelis” Jonas Klybas. Zaznaczył, że partnerzy powinni się przekonać co do niezawodności produkcji i przedsiębiorstwa, ponadto zakres ich produkcji reguluje rynek.

Poniewieska spółka w ubiegłym roku całkowicie zlikwidowała straty i już 4 miesiąc z rzędu pracuje wydajnie. Obroty spółki w styczniu stanowiły 2,6 mln Lt, czyli dwukrotnie więcej w porównaniu z odpowiednim okresem ub. roku. Czystego zysku otrzymano 11 tys. Lt.

W tym roku wzrósł zakres sprzedaży również dla francuskiego przedsiębiorstwa “Kabel France”, któremu już wysłano produkcję na sumę około pół miliona litów.

Na razie głównymi odbiorcami spółki są konsumenci litewscy, a największym wśród nich - “Vilniaus Vingis”. Na rynku wewnętrznym “Lietkabelis” sprzedaje około 85 % produkcji.

(ELTA)

Promocyjna kampania marketingowa włoskiego skutera okazała się zupełną kląpą

Niepopularny "Spice Sonic"

Pięć dziewcząt z popularnej grupy „Spice Girls” przegrało w sądzie sprawę o wypłatę zaległej części honorarium od włoskiego producenta skuterów Aprilia i musi liczyć się z kosztami sięgającymi miliona funtów.

Na taką łączną sumę ocenia się wysokość odszkodowania, które dziewczęta będą obecnie musiały zapłacić (400 tys. funtów) plus odsetki i koszty sądowe.

Zespół domagał się wypłaty 218 tys. funtów z tytułu zaległej umowy promocyjnej sprzed dwu lat. Ze swej strony Aprilia wystąpiła z kontrpowództwem, argumentując, że z powodu odejścia z zespołu Geri Halliwell (znanej jako Ginger Spice) złamane zostały pierwotne warunki umowy, w wyniku czego Aprilia poniosła

straty ocenione na 1,6 mln funtów.

Według włoskiej firmy dziewczęta działały w złej wierze ponieważ podpisując umowę wiedziały już o tym, że Halliwell nosi się z zamiarem odejścia z grupy, by próbować sił jako solistka.

„Aprilia World Service” - dział skuterów włoskiego koncernu „Aprilia” podpisał umowę ze Spice Girls na łączną sumę 552 tys. funtów. Aprilia planowała wprowadzenie na rynek nowego modelu skutera „Spice Sonic” z akcentami nawiązującymi do przydomków dziewczyn z grupy - Ginger (imbir), Baby (dziecina), Sporty (wysportowana), Posh (elegancka z klasą) i Scary (budząca postrach).

W zamian za sponsorowanie światowego tournée dziewcząt (Spiceworld Tour) na sumę 450 tys. fun-

tów i 112 tys. funtów honorariów, dziewczyny wyraziły zgodę na udział w telewizyjnych i filmowych reklamach, zdjęcia i odsprzedanie praw autorskich do logo, które miało być umieszczone na skuterach „Spice Sonic”. Po odejściu z zespołu Geri Halliwell promocyjna kampania marketingowa nowego skutera okazała się zupełną kląpą. Aprilia wycofała się z niej odmawiając uiszczenia części honorarium.

Członkinie grupy argumentowały, że Halliwell odeszła z zespołu dopiero po zaprojektowaniu logo i zakończeniu kampanii promocyjnej dla Aprilii. Sąd uznał jednak argument strony włoskiej, że firma nie zawarła umowy z grupą, gdyby wcześniej wiedziała o planach Halliwell.

(PAP)



W zamian za sponsorowanie światowego tournée dziewczyny wyraziły zgodę na udział w telewizyjnych i filmowych reklamach, zdjęcia i odsprzedanie praw autorskich do logo, które miało być umieszczone na skuterach Fot. EPA-ELTA

Największy warsztat KEMI - "Karoliniški KEMI"

Walka o klienta



Spółka KEMI została założona przed 11 laty. Najnowsze centrum w Karolin-kach jest 19 warsztatem tej sieci Fot. archiwum

Mieszkańcy wileńskich Karolinek mają kolejny luksus. Teraz mają w zasięgu ręki nie tylko supermarkety, ale też nowoczesny warsztat samochodowy sieci KEMI, który 24 lutego został oficjalnie otwarty. „Jakość pracy i kulturalna obsługa będą podstawowym orężem w walce o klienta” - na otwarciu powiedział Valdas Rudys, dyrektor warsztatu.

Właścicielem nowego centrum KEMI, największego i najnowocześniejszego z dotychczasowych, jest znana spółka branży samochodowej - „Martonas”, która z KEMI podpisała umowę o franchising. To oznacza, że KEMI zezwoliła na korzystanie ze swego logotypu, jednocześnie wymagając świadczenia usług na poziomie nie gorszym od standardu, który jest stosowany w jej sieci. Nowym centrum zarządza spółka „Karoliniški KEMI ir Martonas”.

Budowa obiektu o powierzchni 2,5 tys. m kw pochłonęła 7 mln Lt. Mieści się tu warsztat, sklep części zamiennych, akcesoriów, centrum sprzedaży i montażu alarmów, kawiarnia. W warsztacie znajduje się 10 podnośników i specjalistyczne stoisko do pomiaru i regulacji geometrii kół. Będzie tu można naprawić wszystko, z wyjątkiem silnika: zawieszenie, układ hamulcowy (w ramach promocji do 4 marca włącznie będzie go można sprawdzić za darmo) i kierownicy, transmisja. Dlaczego nie będą tu remontowane silniki? Kęstutis Tubutis, współwłaściciel KEMI, zażartował, że nie chcą zostawić bez pracy swoich konkurentów i poważnie już dodał:

- Chcemy, żeby nasi fachowcy byli najlepsi w swojej branży, nie zaś majstrami, co mogą zrobić wszystko, ale nie zawsze dobrze. Jak twierdzą pracownicy no-

wego centrum - można tu naprawić samochód dowolnej marki - to jest kolejny atut w walce o klienta. W ciągu dnia 50 osobowa załoga warsztatu, pracująca na dwie zmiany, może przyjąć do 100 samochodów. Cena godziny - identyczna jak i w innych warsztatach ze znakiem KEMI. Godzina tzw. pracy nieprzewidzianej kosztuje 70 litów.

W nowym warsztacie w samochodzie można zamontować instalację gazową włoskiej produkcji. Cena różni się w zależności od silnika. Z gaźnikiem - ok. 1200 Lt, z wtryskiem - 1500 Lt, z elektronicznym wtryskiem - ponad 2000 Lt.

Jak się okazuje, nie jest to usługa zbyt popularna. Z powodu zdżżenia gazu i planowanej akcyzy użytkownicy samochodów benzynowych, którzy planowali zamontować instalację gazową - są w rozterce. Czy to się opłaci? Ponad połowa taksówek spółki „Martonas” jeździ na gazie. Kierowcy twierdzą, że na razie jest to alternatywa benzyny: „Jeżeli gaz zdrożeje do 1,60 Lt za litr - zamontowanie instalacji nie będzie już tak kuszące”.

Przestronny hol i szerokie drzwi (w sam raz na wjazd samochodu) spowodowały, że dziennikarze dopytawali się, kiedy właściciele KEMI mają zamiar podpisać umowę dystrybutorską z producentem samochodowym. Mindaugas Šertvytis, współwłaściciel KEMI (notabene, od połączenia pierwszych sylab imion współwłaścicieli powstała nazwa firmy), nie potwierdził tej informacji, chociaż nie zaprzeczył, że nowy obiekt mógłby zmieścić również salon.

Kawiarnia, o oryginalnym wystrój wnętrza, która może jednocześnie obsłużyć do 60 osób będzie czynna od godziny 8 do 23.

Aleksander Borowik

Opona nie do przebicia

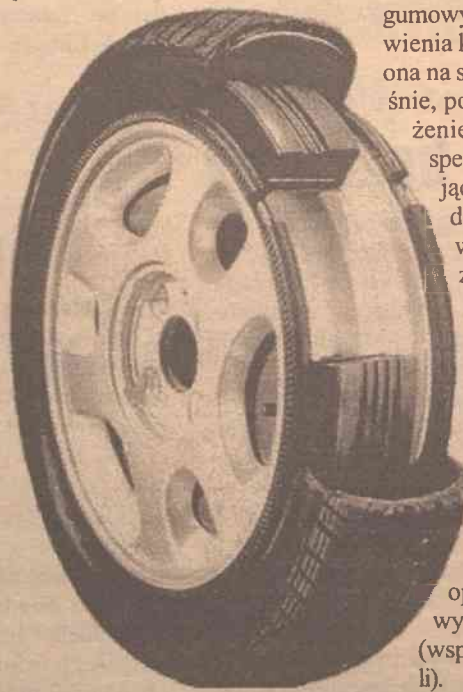
Wszystkie znaczące koncerny oponiarskie mają już własne rozwiązania opon, na których po przebieciu można przejechać co najmniej kilkadziesiąt kilometrów bez powietrza. Tempo wdrożenia wynalazków oczekiwanych przez kierowców od ponad 100 lat zależy teraz głównie od specjalistów od marketingu.

Złapanie gumy to jedno z najmniej przyjemnych zdarzeń w życiu kierowcy. Najbardziej nieznosna jest konieczność jego natychmiastowej wymiany.

Drużga sprawa to konieczność wozienia w samochodzie koła zapasowego, które nie dość, że sporo waży, to zajmuje przestrzeń, którą można byłoby wykorzystać na bagaż.

Na zwykłą felgę

Pierwsza grupa proponowanych rozwiązań polega na modyfikowaniu obecnie używanych opon i kół samochodowych. Firma Goodyear, która w USA proponuje odporne na przebicie opony do samochodów sportowych (Chevrolet Corvette) i terenowych już od połowy lat 90., opracowała oponę określaną jako



Przekrój opony systemu PAX

Zupełnie inaczej

Firma Continental ma też dalej idące rozwiązanie określane jako CWS - Conti Weel System. Polega on na zupełnej zmianie sposobu mocowania opony do tarczy koła. Opona jest bowiem utrzymywana na feldze o zmodyfikowanym kształcie przez specjalny pierścień gumowy, który w razie przedziurawienia koła sprawia, że pozostaje ona na swoim miejscu. Jednocześnie, po ujściu powietrza, obciążenie przenoszone jest przez specjalny element wspomagający przymocowany na stałe do felgi, który to element nie wymaga wymiany przy zmianie opony.

Rozwiązanie to pozwala kontynuować jazdę przez 200 do 500 km, ma jednak zasadniczą wadę - konieczność zastosowania felg nowej konstrukcji, co oznacza możliwość wykorzystania go jedynie w nowych autach. Podobnie zresztą, jak w wypadku opony PAX, którą stara się wypromować firma Michelin (współpracuje z nią firma Pirelli).

PAX to właściwie więcej niż opona - to zintegrowany ze-

spół płaskiej obręczy o całkowicie odmiennym kształcie od obręczy tradycyjnej oraz opony, która dzięki specjalnej konstrukcji mechanicznie zatrzymuje się na obręczy tak, że nawet w warunkach pracy bez ciśnienia nie grozi jej zsuniecie. Także w tym rozwiązaniu pojawia się giętka wkładka wewnętrzna przenosząca obciążenie. System PAX zakłada także wyposażenie koła w czujnik ciśnienia - konieczne jest ostrzeżenie kierowcy o zmianie warunków jazdy. Komfort prowadzenia samochodu po przebicie opony zmienia się bowiem tak nieznacznie, że kierowca mógłby przeoczyć awarię. W razie przebicia opony, można kontynuować jazdę z prędkością 80 km/h przez ponad 200 km. Nowa konstrukcja zmniejsza także opory toczenia w normalnych warunkach o około 10 proc.

Pora na marketing

Jeśli jest tak dobrze, to czemu jest tak źle? Jeśli mamy tyle gotowych rozwiązań, to czemu musimy wciąż wozić „piąte koło u wozu”?

Otóż, jak widać, od przybytku czasem głowa boli. Po ponad 100 latach od wynalezienia ogumienia pneumatycznego czeka nas oponiarska rewolucja. A będzie to - szczególnie w wypadku wybrania jednego z systemów eliminujących tradycyjną felgę - przedsięwzięcie naprawdę ogromne. Przebroić przecież trzeba stacje obsługi i warsztaty wulkanizacyjne. Przekonać producentów i zmienić konstrukcje samochodów. I upewnić klientów, że za to wszystko warto zapłacić.

Wygląda na to, że najwięcej do powiedzenia będą mieli teraz nie inżynierowie, ale specjaliści od marketingu. Który z wytwórców pierwszy przekroczy „masę krytyczną”, przekonując do swych rozwiązań znaczną grupę klientów, ten zapewne wygra pojedynek, a później zarobi najwięcej na sprzedaży licencji i praw patentowych innym producentom.

„Rzeczpospolita”

Złapać gumę - to nie problem

Polska

Prezydent do premiera

Prezydent Aleksander Kwaśniewski zwrócił się listownie do premiera Jerzego Buzka „o pilne wyjaśnienie faktów ujawnionych” przez ministra Jacka Dębskiego w wywiadzie dla „Gazety Wyborczej”.

Prezydent RP zwrócił się do premiera o pilne wyjaśnienie faktów ujawnionych przez ministra, według którego wysoki funkcjonariusz AWS domagał się szukania materiałów mających obciążać głowę państwa” - czytamy w komunikacie Biura Informacji i Komunikacji Społecznej Kancelarii Prezydenta RP.

Opieka zdrowotna

W społeczeństwie powszechne jest przekonanie, że państwo powinno zapewnić obywatelom opiekę zdrowotną. Większość też opowiada się za płaceniem obowiązkowej składki na ubezpieczenie zdrowotne - wynika z sondażu CBOS.

90 proc. ankietowanych przez CBOS uważa, że państwo powinno zapewnić swym obywatelom opiekę zdrowotną. 7 proc. badanych uważa, że obywatele sami powinni dbać o zapewnienie sobie takiej opieki.

Protest taksówkarzy

W Warszawie prawie tysiąc taksówek brało udział wczoraj w proteście przeciwko zbyt niskim cenom za opłaty za przejazd taksówką.

Taksówkarze protestują w ten sposób przeciwko zbyt niskim - ich zdaniem - cenom za korzystanie z usług taksówkowych. „Ceny benzyny cały czas rosną, natomiast cena za 1 km przejazdu taksówką pozostaje cały czas na tym samym poziomie” - powiedział Arkadiusz Orlik, jeden z organizatorów protestu taksówkarzy.

Nagroda Heweliusza

Laureat Nagrody Naukowej im. Jana Heweliusza za 1999 rok - prof. Zbigniew Grzonka, który kieruje Katedrą Chemii Organicznej na Uniwersytecie Gdańskim, otrzymał wczoraj 15 tys. zł.

Nagrodę, przyznaną przez prezydenta Gdańska od 1987 roku, prof. Grzonka otrzymał za badania nad zależnością między strukturą i aktywnością biologiczną hormonów peptydowych i innych peptydów czynnych biologicznie.

Plaga szczurów

Z nasilającą się plagą szczurów walczą mieszkańcy wsi Jurcz (woj. dolnośląskie). Szkodniki atakują nawet gospodarski drób. Trutki niewiele pomagają, niektórzy mieszkańcy wyszkolili swe psy w celu likwidacji gryzoni.

Mieszkańcy gminy walczą ze szczurami, które pojawiły się po powodzi, w różny sposób. Sołtys Jurcza Józef Nowakowski wypracował własną metodę. Do zabijania dużych gryzoni, które atakują nawet kaczki i gęsi, wyszkolił dwa psy.

Komisarz Rady Europy rozmawia w Moskwie o Czeczenii

Nagrane zbrodnie

Komisarz Rady Europy ds. praw człowieka Alvaro Gil-Robles wezwał wczoraj Rosję, by ukarała winnych, jeśli okaże się, że w zbiorowych grobach, jakie pokazała niemiecka telewizja N24, są zamordowani Czeczeni.

„Jeśli to, co pokazano na taśmie, jest prawdą, wówczas winowajców powinno się odnaleźć i ukarać zgodnie z prawem” - powiedział Gil-Robles po spotkaniu z szefem rosyjskiej dyplomacji Igiem Iwanowem.

W czwartek światowe telewizje pokazały fragmenty filmu wideo nagranych w Czeczenii przez niemiecką telewizję N24. Widać było rosyjskich żołnierzy, którzy chowali ludzi w zbiorowych grobach. Telewizja N24 podała, że są to Czeczeni zabici w obozach filtracyjnych. Większość stanowili mężczyźni w wieku poborowym. N24 twierdzi, że dysponuje też materiałem filmowym pokazującym rozczłonkowane zwłoki ludzkie, ale nie pokazała go, gdyż jest zbyt drastyczny.

Straszliwe wrażenie

Alvaro Gil-Robles oświadczył, że nagrania zrobiły na nim „straszliwe wrażenie”. „Nie chciałbym jednak wyciągać wniosków przed zakończeniem śledztwa” - powiedział. Komisarz RE jest przekonany, że rosyjskie władze przeprowadzą śledztwo w sprawie domniemyanych masowych grobów w Czeczenii. „Będziemy się przypatrywać temu śledztwu, domagać się pełnej informacji i czekać na wyniki” - podkreślił.

Rosyjskie władze obiecały wczoraj, że „uważnie sprawdzą” zawartość taśmy wideo. „Jeśli to, co twierdzą zachodni dziennikarze, jest prawdą, zostanie wszczęta sprawa karna i winowajcy zostaną ukarani” - obiecywał generalny prokurator wojskowy Rosji Jurij Diomin.

Nie wlerzą

Mimo to zarówno Diomin, jak i rzecznik Federalnej Służby Bezpie-



Strona internetowa czeczeńskich bojowników o niepodległość jest naocznym świadectwem okrucieństw rosyjskich żołnierzy

czeństwa Aleksander Zdanowicz, publicznie wyrazili wątpliwości co do autentyczności taśmy. „Nie może być mowy o pochówkach osób, które były przetrzymywane w aresztach” - powiedział Zdanowicz rozgłośni „Echo Moskwy”.

Rosyjskie władze dopuszczają jednak możliwość, że na taśmie sfilmowano pochówki Czeczenów „zabitych w trakcie walk”. Gil-Robles wyraził w piątek nadzieję, że podczas weekendu razem ze specjalnym przedstawicielem rosyjskiego prezydenta ds. praw człowieka w Czeczenii, Władimirem Kałamanowem odwiedzi Grozny.

Rosyjskie media utrzymują, że szef rosyjskiej dyplomacji Igor Iwanow „odnotował” w rozmowie z Gil-Roblesem „bierność Rady Europy” w sprawie incydentu w rosyjskim konsulacie generalnym

w Poznaniu, gdzie demonstranci zbezczeszcili flagę rosyjską. Iwanow poinformował też komisarza RE o odwołaniu swej wizyty w Polsce.

Oskarżenia o zbrodnie

Przedstawiciel organizacji Human Rights Watch obarczył wczoraj generałów rosyjskich w Czeczenii odpowiedzialnością za zbrodnie wojenne i powiedział, że rośnie tam liczba wypadków naruszania praw człowieka.

Peter Bouckaert z Human Rights Watch, organizacji mającej główną siedzibę w Nowym Jorku, przebywał od grudnia w sąsiedztwie Czeczenii Inguszetii. Jak twierdzi, rozmawiał tam z przeszło pięciuset uchodźcami i innymi osobami, które były świadkami przemocy w Czeczenii. W wywia-

dzie udzielonym Reutersowi w Genewie, po powrocie z Rosji, Bouckaert oświadczył, że w Czeczenii „dokonuje się ciężkich zbrodni wojennych”, a „do ich popełniania zmuszają żołnierzy ich do-

Wzrost przestępstw

Przedstawiciel Human Rights Watch powiedział, że liczba przestępstw dokonywanych przez żołnierzy rosyjskich wzrosła w ostatnich dwóch tygodniach. „Dowództwo rosyjskie nie robiło nic, aby zapobiec tym czynom w Czeczenii, przeprowadzić dochodzenie w ich sprawie i pociągnąć winnych do odpowiedzialności. Można mu zatem zarzucić współudział i będzie ono musiało odpowiedzieć za to, co się dzieje w Czeczenii” - oświadczył Bouckaert.

Papież proponuje przemyślenie roli papieża

Główna przyczyna rozłamu

Jan Paweł II zaproponował publicznie wczoraj zwierzchnikom wszystkich Kościołów chrześcijańskich wspólne, pilne przemyślenie roli instytucji papieża w formie debaty teologicznej.

Papież wypowiedział się w tej sprawie, będącej jedną z głównych przyczyn rozłamu między Kościołami chrześcijańskimi, na spotkaniu ekumenicznym w Kairze z udziałem przedstawicieli miejscowych Kościołów chrześcijańskich - niekato-

lickich, które odbyło się w katedrze Matki Boskiej w Kairze.

Jan Paweł II powiedział: „Co się tyczy posługiwania biskupa Rzymu (papieża), proszę Ducha Świętego, aby zesłał światłość na nas wszystkich, pasterzy i teologów naszych Kościołów, abyśmy mogli wspólnie szukać form, dzięki którym to posługiwanie mogłoby służyć miłości w sposób uznawany przez jednych i przez drugich”. „Drodzy Bracia, nie ma czasu do stracenia w tej sprawie” - dodał papież.

Bomba na Filipinach

Co najmniej 21 osób zginęło, a kilkadziesiąt zostało rannych w eksplozji dwóch bomb w autobusie pasażerskim przewożonym na promie na południu Filipin - podały wczoraj władze i świadkowie.

Do wybuchu doszło w momencie, gdy prom wpłynął do portu Ozamis. Zarówno prom, jak i siedem znaj-

dujących się na nim pojazdów uległo zniszczeniu. Co najmniej 50 osób z ciężkimi poparzeniami trafiło do szpitali. Na razie żadna organizacja nie przyznała się do zamachu. W przeszłości za podobne zamachy bombowe odpowiedzialnością obarczano islamskich fundamentalistów i lewackich ekstremistów.

Balkański Pakt Stabilności

Most na Dunaju

Budowa nowego mostu na Dunaju, który połączy Rumunię i Bułgarię, będzie priorytetową inwestycją Paktu Stabilizacyjnego dla Bałkanów - powiedział wczoraj jego koordynator Bodo Hombach.

Projekt budowy mostu, który ma powstać w rejonie bułgarskiego miasta Widin i rumuńskiego Kalafat, zostanie zaprezentowany pod koniec marca na konferencji ofiarodawców, poświęconej prywatnym inwestycjom na Bałkanach. Rumunia i Bułgaria mają nadzieję, że wycenioną na 176 milionów dolarów inwestycję w znacznym stopniu uda się sfinansować w ramach projektu Paktu Stabilności.

Na kilkusetkilometrowym dunajskim odcinku granicy rumuńsko-bułgarskiej do tej pory jest

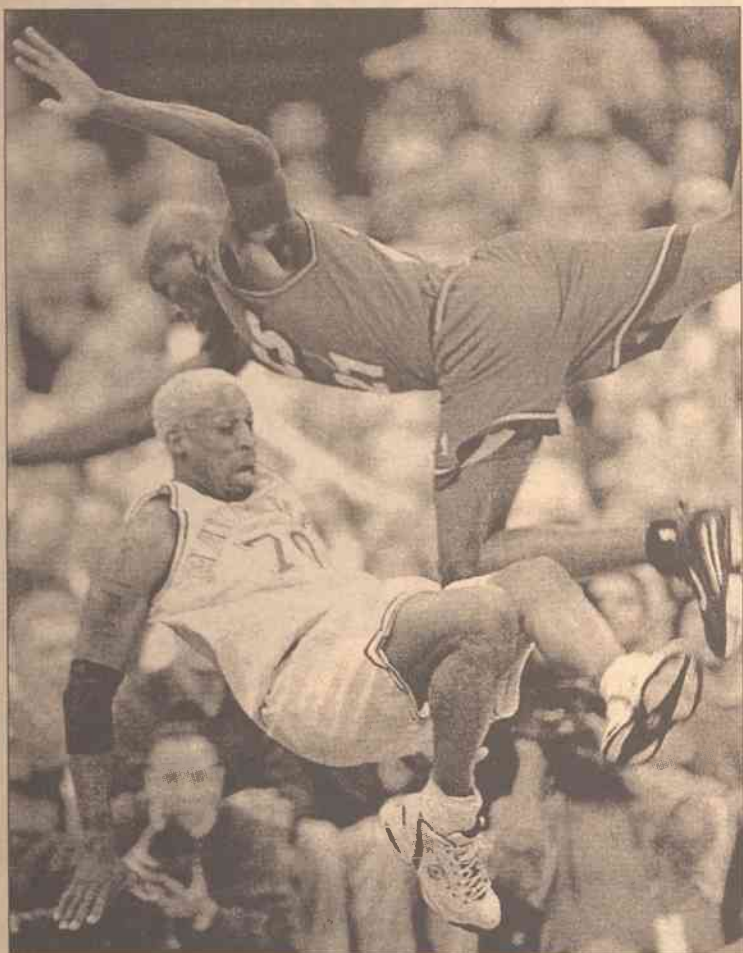
tylko jeden most - łączy bułgarskie Ruse i rumuńskie Giurgiu. Po trwających wiele lat rozmowach, Rumuni i Bułgarzy podpisali przed dwoma tygodniami protokół, zgodnie z którym budowa mostu rozpocznie się w przyszłym roku i potrwa do końca 2003 roku.

Pakt Stabilizacyjny dla Europy Południowo-Wschodniej został uchwalony w czerwcu zeszłego roku z inicjatywy Unii Europejskiej. Dokument przewiduje długofalowe zaangażowanie się społeczności międzynarodowej w odbudowę regionu bałkańskiego. W konferencji wzięli udział przedstawiciele rządów 15 państw Unii Europejskiej, USA, Kanady, Rosji, Japonii, Turcji, Węgier i siedmiu państw bałkańskich oraz reprezentanci organizacji międzynarodowych.

SPORT

„Zły chłopiec”

Liga NBA



Fot. EPA-ELTA

W rozgrywkach ligi NBA drużyna z Portland Trail Blazers nadal pozostaje liderem. Klub z Portland na własnym boisku 111:92 pokonał zespół Orlando Magic, zapisując 44 zwycięstwo na swe konto. Było to 10 z kolei zwycięstwo Trail Blazers i 15 z rzędu na własnym boisku.

W innym spotkaniu rozgrywek NBA koszykarz Terry Porter na niespełna sekundę przed końcem meczu, z siedmiu metrów, posłał piłkę do kosza. Pomogło to obrońcom tytułu, San Antonio Spurs, wygrać na wyjeździe z Charlotte Hornets 72:70. Był to jedyny celny rzut z gry w finałowych sześciu minutach Spurs, którzy rozstrzygnęli 10-punktowe prowadzenie.

Mecz bez wygłupów Dennisa Rodmana (na zdjęciu) byłby wy-

jątkowym widowiskiem. Koszykarz po raz drugi w piątym występie w barwach Dallas Mavericks został wykluczony z gry. Mavericks u siebie ulegli Utah Jazz 85:92. Rodman do czasu wykluczenia (po drugim przewinieniu technicznym) wręcz w zapaśniczym stylu rywalizował ze swym tradycyjnym rywalem Karlem Malone. Po starciu z tym zawodnikiem „zły chłopiec”, 4.02 min przed końcową syreną, otrzymał drugie przewinienie techniczne, co zakończyło jego grę.

Do tego czasu Rodman zdobył 12 zbiórek i punkt z rzutu wolnego trafiając z zamkniętymi oczami. Gracz Dallas opuszczając boisko zdjął z siebie koszulkę z nr 70 i rzucił ją w trybunę. Dwóch kibiców chcąc ją zdobyć musiało stoczyć walkę na pięści.

Projekt ustawy o Medalu Kongresu dla Muhammada Alego

Wielkie wyróżnienie

Senator Jim Bunning, w przeszłości mistrz baseballu, wezwał kolegów senatorów, zasiadających w Kongresie USA, do uhonorowania swego „krajana” ze stanu Kentucky, byłego boksera Muhammada Alego Złotym Medalem Kongresu.

Bunning wniósł projekt ustawy, wymagającej większości dwóch trzecich głosów senatorskich, a potem jeszcze aprobaty prezydenta Clintona, przyznającej najwyższe odznaczenie cywilne USA dla sławnego, byłego pięściarza.

„Muhammad Ali jest powszechnie uznawany za jednego z największych sportowców 20 stulecia” - powiedział republikański senator ze stanu Kentucky, przedstawiając projekt ustawy.

We wniosku Bunning „wypunktował” najjaśniejsze momenty kariery bokserkiej Muhammada Alego, w tym złoty medal olimpijski zigrzysk w Rzymie, 1960 roku (po pamiętnej walce finałowej ze Zbigniewem Pietrzykowskim -

przyp. red.) i trzykrotnie zdobyty tytuł mistrza świata zawodowców w kategorii ciężkiej. Jednak nie mniej wysoko ocenił upartą walkę Alego z chorobą Parkinsona, toczoną w ostatnich latach.

Barry Alberts, który jest szefem prac projektowych nad Centrum Muhammada Alego w Louisville, powiedział, że wieść o staraniach senatora zrobiła na Alim wielkie wrażenie. Alberts poinformował, że Centrum-muzeum, poświęcone życiu Muhammada Alego i jego dokonaniom, ma być otwarte w 2002 roku. Muhammad Ali urodził się 17 stycznia 1942 r. w Louisville. Obecnie mieszka w Berrien Springs (w stanie Michigan).

Przyznanie Złotego Medalu Kongresu jest wielkim wyróżnieniem. Jako pierwszy otrzymał go pierwszy prezydent USA George Washington. W ostatnich latach uhonorowano nim takie osobistości jak Nelson Mandela, matka Teresa z Kalkuty i Frank Sinatra.

Dookoła Argentyny

Czwórka Polaków w pierwszej dziesiątce

Włoch Luca Paolini z grupy Mapei wygrał drugi etap wyścigu kolarskiego Dookoła Argentyny, z Santa Fe do San Francisco (176 km). Koszulkę lidera obronił Argentyńczyk Gerardo Fernandez (Bianchi).

W czołowej, 22-osobowej grupie było czterech polskich kolarzy: Wojciech Pawlak i Tomasz Lisowicz (obaj Atlas Lukullus Ambra) oraz Grzegorz Wajs i Arkadiusz Wojtas (obaj Mróz Supradyn Witaminy). Cała czwórka finiszowała w San Francisco w pierwszej dziesiątce, a najwyższą sklasyfikowano Pawlaka - na piątym miejscu.

W drugiej większej grupie, która dojechała do mety prawie sześć minut za czołówką, przyjechali Piotr Zaradny (MAT Ceresit CCC), Piotr Chmielewski i Sebastian Wolski (obaj Mróz). Pozostali polscy kolarze, a także reprezentujący polskie grupy czterej Włosi i Australijczyk ukończyli etap w peletonie, ze stratą ponad trzynastu minut do zwycięzcy. W klasyfikacji generalnej prowadzi Argentyńczyk Fernandez. Najlepszy z Polaków - Wajs jest dziewiąty, a Lisowicz, Wojtas i Pawlak znajdują się w drugiej dziesiątce.

Drużynowe mistrzostwa świata w tenisie stołowym

Polska aut

Reprezentacja Chin zagra z Tajwanem w finale turnieju kobiet drużynowych mistrzostw świata w tenisie stołowym, które odbywają się w Kuala Lumpur. W meczach półfinałowych turnieju mężczyzn Chiny zagrają z Japonią, a Szwecja z Włochami.

W spotkaniach 1/4 finału padły wyniki: Szwecja - Niemcy 3:0, Japonia - Tajwan 3:2, Chiny - Korea Południowa 3:0, Włochy - Ho-

landia 3:1. W barażu o awans do ćwierćfinału polscy tenisiści stołowi przegrali z Koreą Południową 0:3 i zostali sklasyfikowani na miejscach 9-12.

Polscy tenisiści stołowi, po wyeliminowaniu ich z turnieju, chcą zwiedzić Kuala Lumpur. Zamierzają m.in. wjechać na szczyt najwyższego budynku świata, Twin Tower. Polskie tenisistki stołowe zagrają z Kazachstanem o 41 miejsce.

Sprintem

Byli brytyjski bokser zawodowy, 65-letni Henry Cooper, pamiętany jako ten, który posłał na deski Muhammada Alego w 1963 roku, został szlachcicem. Podczas tradycyjnej ceremonii w pałacu Buckingham, królowa Elżbieta II dotknęła mieczem obu ramion, lewego i prawego, kłęczącego Coopera, wprowadzając go do stanu rycerskiego, a następnie zawiesiła na jego szyi medal. Cooper, który był mistrzem W. Brytanii, Brytyjskiej Wspólnoty i Europy zakończył karierę w

1971 r. poświęcając się działalności charytatywnej.

Anglicy chcą postawić na nowym stadionie Wembley w Londynie pomnik legendarnego piłkarza Stanleya Matthews. Za zbudowaniem pomnika Matthews opowiedział się jeden z przedstawicieli władz Angielskiej Federacji Piłkarzy Zawodowców, Brandon Batson. „Matthews to synonim Wembley” - powiedział Batson, dodając, że jest przekonany o wsparciu tego projektu ze strony byłych klubów Matthews, zwłaszcza Stoke. Śmierć sir Stanleya ogłoszono na Wembley na pół godziny przed rozpoczęciem towarzyskiego meczu Anglia - Argen-

Slalom gigant

Malczewski trzeci

Marcin Malczewski (WKS Zakopane) zajął w słowackiej miejscowości Vratna-Paseky trzecie miejsce w slalomie gigancie o punkty FIS.

Zakopiańczyk uzyskał czas - 2.19,08. Triumfował Vasicek (Czechy) - 2.17,43 wyprzedzając Skriabina (Ukraina) - 2.18,68. Rywalizację kobiet wygrała Popkova (Czechy) - 2.26,63 przed Pisarovicową (Słowacja) - 2.28,03 i Tousową (Czechy) - 2.28,92.

Rajd Safari

Mistrz ma kłopoty

Czterokrotny mistrz świata, Fin Tommi Makinen (Mitsubishi) wycofał się z rajdu Safari, trzeciej eliminacji MŚ, po drugim odcinku specjalnym.

Fin, który był drugi w klasyfikacji po pierwszym odcinku, na drugim stracił ponad 12 minut do lidera, Brytyjczyka Richarda Burnsa (Subaru Impreza) i podjął decyzję o rezygnacji z dalszej jazdy. Powodem wycofania się były kłopoty z zawieszeniem i aż trzy kolejne awarie ogumienia. Po dwóch z czterech odcinków specjalnych pierwszego etapu prowadzi Burns przed Didierem Auriolem (Francja - Seat Cordoba).

Renate Goetschl wygrała zjazd w Innsbrucku

Austriaczki na podium



Austriaczka Renate Goetschl (1.33,72) wygrała w Innsbrucku zjazd zaliczany do klasyfikacji alpejskiego Pucharu Świata wyprzedzając Niemkę Reginę Haeusel (1.34,17) oraz swoją rodaczkę Michaelę Dorfmeister (1.34,22). Na podium szczęśliwe Austriaczki Renate Goetschl (od lewej) i Michaela Dorfmeister (od prawej) pozuja do zdjęcia Fot. EPA-ELTA

Krzyżówka z kuponem

Po konsekracji	Tkanina dekoracyj.	Silny wiatr	Staroż. państwo semickie	Koniec etapu	"Krzyk" myszy			
17		26	6		21			
Michał Sędziwój	Pani z Zagrzebia	Grubianin	Klasa jachtu żaglow.	Depozyt	Dużo ludzi	Dawniej pan		
				24	Ojciec Remusa, bóg wojny	Żona Stefana Batorego		
Karzeł	2	Obszar Bagienna mgła		9				
			27	Kluska z kartofli	Stolica Jordanii			
Przewodniczący sejmu		Z szopów Weł morski		1	Dekret cara	5	Armia tatarska	
Nosze dla zmarłych			16	Jazon szukał w Kolchidzie Na kowadle Wilde	Odmiana tienu			
			22		Wyrabia drzwi			
W med. zastój	18	Zakłamanie			Strzeż bram Hadesu	Biły na obiad		
			4	Obwódka Ang.pan		19	12	
Część twarzy		Irving, pisarz amerykański Pasza				7	Śnieżny człowiek	Mnóstwo
			25		Miarowy takt		20	
8								
Postać z "Pana Tadeusza"		Łódź Noego			Rulon materiału	14		
			23	Harmider				
Drzewo liściaste	3	Szczybie w uszy		15	Pani z 29.IV			11

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 27 utworzą rozwiązanie - aforyzm rzymskiego poety i filozofa Seneki (ok. 40 p.n.e. - 65 n.e.).
Ułożył **Kazimierz Wołodko**

KUPON

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	
IMIE.....NAZWISKO.....																											
ADRES.....																											

Akcja Honorowej Adopcji

500 zł miesięcznie - już za tyle można kupić ukochanej osobie krokodyla. Dzięki akcji Fundacji Rozwoju Warszawskiego Ogrodu Zoologicznego „Panda”, przybranych „rodziców” zyskała w czwartek rodzina lwów.

Głównym zadaniem fundacji jest zapewnianie coraz lepszych warunków życia mieszkańcom warszawskiego ZOO. Fundacja, w celu zdobycia funduszy, prowadzi akcję Honorowej Adopcji.

Osoby prywatne i firmy przejmują część kosztów utrzymania wybranych zwierząt, w zamian otrzymując Honorową Kartę

Wstępu do ZOO i tabliczkę informującą o darczyńcy, umieszczoną przy wybiegu zwierzęcia.

Obecnie fundację wspiera 184 sponsorów: 99 indywidualnych, 67 firm, a także 2 przedszkola, 14 szkół podstawowych i 2 szkoły średnie.

Za 100 zł miesięcznie można zostać sponsorem boa dusiciela lub bażanta. 200 zł miesięcznie to koszt bycia przybrany „rodzicem” wydry europejskiej, gazeli rudo-czelnej lub kakadu białoczubej.

Sponsorzy „z gestem”, mogą sobie pozwolić - za 1000 zł miesięcznie - na „adopcję” pary mrów-

kojadów, całego wybiegu małp i jedynej w Polsce pary ar hiacyntowych. 200 zł tańsza jest adopcja jedynej w Polsce pary dzioboroźców.

Sponsorów mają już m.in. stado pingwinów, stado bizonów, hipopotam, żyrafa, tygrys sumatrzański i lwy.

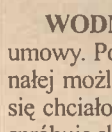
W ciągu ostatnich trzech lat swojej działalności, fundacja pokryła m.in. koszty remontu i adaptacji do potrzeb dydaktycznych tzw. stajenki z 1928 roku - najstarszego obiektu w warszawskim ZOO oraz budowy pomieszczenia dla strusi i zakupu roślinności do jedynej w Polsce Hali Wolnych Lotów.

HOROSKOP



Koziorezec
27.12-19.01

KOZIOROŻEC. W przyszłym tygodniu musisz być gotowy do zawarcia korzystnej transakcji, która zostanie ci zaproponowana. Możesz liczyć na dodatek do wynagrodzenia pod warunkiem pomyślnego wykonania specjalnego zadania. Przydadzą się kontakty z wpływowymi osobami. Postaraj się spełnić wszystkie swe obietnice, bo w przeciwnym razie zepsujesz sobie reputację. Człowiek, któremu kiedyś dopomogłeś, odwdzięczy się tym samym.



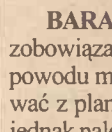
Wodnik
20.01-18.02

WODNIK. Otrzymasz tajną informację na temat pewnej umowy. Postaraj się skorzystać z niej i nie przegapić doskonałej możliwości. Atmosfera w domu będzie gorsza niż by się chciało. Wrogo nastawiona wobec twojej rodziny osoba spróbuje skomplikować stosunki wśród domowników. Twoja druga połowa lub inna bliska ci osoba może boleśnie zareagować na krytykę, w związku z czym wysłuchasz wielu zarzutów.



Ryby
19.02-20.03

RYBY. Prawdopodobnie czeka podróż służbowa. Możliwe jest towarzystwo współmałżonka, gdyż podróż oprócz spraw służbowych przewiduje też odpoczynek. Możesz spokojnie zobowiązać swego partnera do zrealizowania ważnej umowy, a swój czas poświęcić sprawom osobistym i rodzinnym.



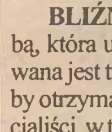
Baran
21.03-20.04

BARAN. W przyszłym tygodniu otrzymasz dodatkowe zobowiązania, związane z pracą w godzinach wieczornych. Z powodu mnóstwa pracy być może będziesz musiał zrezygnować z planowanych spotkań. Wszystkie twoje trudy zostaną jednak należycie wynagrodzone. W pracy możesz dokonać intrygującego wynalazku. Partnerzy pozazdroszczą ci popularności i mogą knuć wrogie plany.



Byk
21.04-20.05

BYK. Zauważysz, że sprawy w pracy zmieniają się na lepsze. Twoje wysiłki zaowocują. Astrolog radzi jednak nie poprzestać na tym, jeśli myślisz o karierze. Pewna osoba może zaproponować transakcję, która przyniesie niezły zysk. Twój brat albo siostra mogą potrzebować pomocy w załatwianiu spraw rodzinnych, być może małżeńskich. Innym ważnym problemem rodzinnym może być choroba jednego z rodziców.



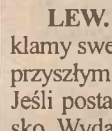
Bliźnięta
21.05-21.06

BLIŹNIĘTA. Prawdopodobnie nawiądziesz kontakt z osobą, która umożliwi ci karierę. Ta osoba szczerze zainteresowana jest twoim dobrobytem. Tymczasowo zatrudnione osoby otrzymają sporo nowych ofert pracy na dłuższą metę. Specjaliści, w tym lekarze, inżynierowie, architekci, księgowi będą mieli okazję wyruszyć za granicę. Niektórzy otrzymają oferty firmy zagranicznej, co przysporzy im autorytetu.



Rak
22.06-22.07

RAK. Jeśli myślałeś o własnym przedsiębiorstwie, to w przyszłym tygodniu znajdą się środki i możliwości na zrealizowanie tych planów. Dołącz się do ciebie doświadczony specjalista tej dziedziny, co zapewni sukces. Wolni dziennikarze czy pisarze mogą otrzymać propozycję stałej pracy. Obiecane wynagrodzenie i przywileje przejdą wszystkie twoje oczekiwania. Warto skorzystać z tej oferty.



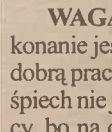
Lew
23.07-22.08

LEW. Prawdopodobnie udasz się za granicę w celu reklamy swej produkcji lub zainicjowania nowego biznesu. W przyszłym tygodniu nawiądziesz korzystne kontakty partnerskie. Jeśli postanowisz zmienić pracę - zmień również środowisko. Wydaje się, że w instytucji, w której pracujesz obecnie, nie możesz już liczyć na nic więcej. Znacznie wzrosnie popularność przedstawicieli zawodów twórczych.



Panna
23.08-22.09

PANNA. Zatrudnieni w instytucji państwowej mogą napotkać problemy, dotyczące przede wszystkim spraw poufnych, gdyż mogą być o coś niesłusznie oskarżeni. Jeśli szukasz pracy, jeszcze zaczekaj na odpowiednią propozycję. Nie bierz się za pracę tymczasową. Na froncie miłosnym rozpoczyna się ciężki okres. Jeśli jest to możliwe, odłóż podróż.



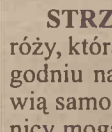
Waga
23.09-22.10

WAGA. Więcej uwagi poświęcaj projektowi, którego wykonanie jest opóźnione. Tylko się nie zamartwiaj, gdyż masz dobrą pracę, zapewniającą dobrą stopę życiową. Wszelki pośpiech nie jest pożądany. Zrezygnuj z propozycji zmiany pracy, bo na obecnym etapie zmiany nie wyjdą na dobre. Jeśli pracujesz w dużej instytucji, to czeka istotna reorganizacja, ale twojej pozycji nic nie zagraża.



Skorpion
23.10-21.11

SKORPION. Z powodu zwłoki i kłopotów finansowych utkwili realizacja nowego projektu. Duże zobowiązania finansowe z pewnością wymagają będą znacznych wydatków. Musisz zrezygnować z zamiarów, których realizacja nie daje żadnego pożytku. Astrolog nie zaleca również zaciągania kredytu dla swego projektu.



Strzelec
22.11-21.12

STRZELEC. Możesz otrzymać propozycję podróży, która się okaże bardzo intratną. W przyszłym tygodniu nawiądziesz korzystne kontakty, które umożliwią samodzielny biznes. Specjaliści - lekarze i prawnicy mogą otrzymać ofertę zawodową. Raczej należą ją przyjąć. Niektórzy z was udadzą się za granicę w celu doskonalenia kwalifikacji. Życie rodzinne przyniesie wiele radości.

